Miej. Biblioteka Publ. Krakowie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7006

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Wtorek, 16 VIII 1988 r. ■ Nr 191 (12290) ■ Rok XL ■ Cena 15 zł ■ Wyd. 1

Ze świata

Afganistan

Zakończył się pierwszy etap wycofywania wojsk radzieckich

Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie łamania porozumień genewskich przez Pakistan

W poniedziałek zakończył się pierwszy etap wycofywania wojsk radzieckich z Afganistanu. Do chwili obecnej wycofano połowę radzieckich oddziałów, które znajdowały się w tym kraju na prośbę rządu afgańskiego.

Jak podaje agencja TASS, zgodnie z porozumieniami genewskimi drugi etap wycofywania radzieckich wojsk rozpocznie się w listopadzie 1988 r., a zakończy w lutym 1989 r.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Temat: pierestrojka

Poziom jawności życia jest jeszcze niedostateczny – stwierdziło w ankiecie 72 procent ludzi młodych

Leningradzkie Centrum Naukowe Badania Opinii Społecznej przeprowadziło badania ankietowe nt. stosunku młodzieży do przebudowy w Leningradzie i Łotewskiej SRR. Pytania zamieściły gazety młodzieżowe. Średni wiek respondenta wynosił 25 lat.

Jedno z pytań ankiety brzmiało: jakie przemiany dokonujące się w ramach przebudowy uważacie za najważniejsze? 61 proc. odpowiedziało: **Nadzieję na lepsze życie dla siebie i swoich dzieci.**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kardynał Casaroli uważa pozycję M. Gorbaczowa za bardzo mocną

W dzienniku „Il Messaggero" z 14 bm. ukazał się wywiad z watykańskim sekretarzem stanu, kardynałem **Agostino Casarolim**, który przewodniczył delegacji Watykanu przebywającej niedawno w ZSRR z okazji obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa na ziemiach ruskich.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Niebywałe tempo żniw

Skoszono już 85 procent zbóż!

Magazyny zbożowe w stanie oblężenia ■ „Zbożowa kontrabanda" ■ O relacjach między pszenicą a schabem

Bardzo sprawnie przebiegają tegoroczne żniwa — powiedział minister rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej STANISŁAW ZIĘBA. W województwie tarnowskim skoszono 95 proc. zbóż, a w ostrołęckim, leszczyńskim, sieradzkim, płockim, opolskim i kieleckim ok. 90 proc. W skali kraju skoszono do tej pory 85 proc. zbóż, a z ponad 60 proc. pól zwieziono plony do stert i stodół oraz magazynów.

(Inf. wł.) W dalszym ciągu napływają sygnały o trwającym oblężeniu magazynów zbożowych. W niektórych regionach czas wyczekiwania w kolejce liczy się na długie godziny, w innych nawet na dni. Niedostatki w przechowalnictwie zbóż są powszechnie znane, realizacja programu rozbudowy sieci elewatorów zbożowych mocno kuleje, powtarzają się więc obrazki znane z innych lat.

W tym roku tempo skupu zbóż jest wyjątkowo wysokie. W dużej mierze zdecydowała o tym pogoda, ale są też inne czynniki, zdaniem fachowców bardzo symptomatyczne. W innych latach też bywało, że zboże można było dostarczać do magazynu wprost z kombajnu, a mimo to takiego ruchu nie notowano. Jak informuje **Andrzej Paśniewski**, zastępca dyrektora Polskich Zakładów Zbożowych w Krakowie, według stanu z 13 sierpnia województwo bielskie plan skupu już wykonało, a w krakowskim i tarnowskim niewiele brakuje do wywiązania się z rocznych zobowiązań.

W woj. tarnowskim występują już pierwsze objawy przesilenia skupowego co można wiązać z kończącymi się żniwami, natomiast w kra-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obradowała tarnowska „piętnastka"

Potrzeba bardziej stabilnej polityki finansowej i legislacyjnej

Niepokoją napięcia na rynku wielu artykułów spożywczych i przemysłowych ■ Rola związków zawodowych w przedsiębiorstwach

(INF. WŁ.) *Ludzie oceniają postęp w gospodarce na podstawie tego co mogą kupić w sklepach* — stwierdził jeden z uczestników wczorajszego spotkania przedstawicieli największych zakładów przemysłowych Tarnowskiego czyli tzw. piętnastki. — *Do dobrego samopoczucia* — mówiono — *jeszcze daleko, mimo że realizacja zadań gospodarczych w minionych siedmiu miesiącach tego roku w wielu dziedzinach jest lepsza niż w ubiegłym.* Dotyczy to zarówno wzrostu produkcji w przemyśle i rolnictwie, a także sytuacji w budownictwie. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w lipcu br. wyniosło ponad 47 tys. zł i było wyższe w porównaniu z lipcem ub. r. o ponad 20 tys. zł, tj. o 74,5 proc. w pierwszym półroczu br. Przychody ludności w Tarnowskiem wyniosły 99,3 mld zł, natomiast wydatki 91 mld zł. Szczególnie niepokojące stają się napięcia na rynku, które są poważnym stymulatorem na-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKO

(s) **W NOWYM** roku szkolnym podejmie naukę 7 mln uczniów w szkołach podstawowych i średnich. Trzeba dla nich przygotować sale lekcyjne, pomoce naukowe, a nade wszystko nauczycieli. Problemów i trudności jak zwykle nie brakuje.

76 OSÓB zginęło w wypadkach drogowych w ubiegłym tygodniu na terenie całego kraju. Prawdziwą zmorą naszych dróg są w dalszym ciągu pijani oraz młodzież i dzieci kierujący bez uprawnień pojazdami. Tylko w lipcu br. milicja zatrzymała 15.218 osób prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym; natomiast od początku roku uprawnienia z tego powodu straciło ponad 94 tys. osób — 18 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r.

Z udziałem 800 naukowców z 35 krajów — międzynarodowa konferencja w Warszawie

Fizycy w poszukiwaniu bezwymiarowych półprzewodników

800 naukowców z 35 państw przyjechało do Warszawy, aby przez pięć dni uczestniczyć w XXIX Międzynarodowej Konferencji Fizyki Półprzewodników, która rozpoczęła się 15 bm. w Pałacu Kultury i Nauki. Organizatorami konferencji są: Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytet Warszawski oraz Instytut Wysokich Ciśnień PAN „Unipress".

Uczeni — specjaliści z zakresu materiałów półprzewodnikowych zapoznają się z treścią około 400 prac nadesłanych na konferencję. Przedyskutują także nowe — nierzadko kontrowersyjne — teorie naukowe. Najwięcej fizyków przyjechało ze Stanów Zjednoczonych, Japonii i ZSRR. Wśród gości konferencji jest dwóch laureatów Nagrody Nobla: prof. **Leo Esaki** z Japonii oraz prof. **Klaus von Klitzing** z RFN. Ze strony polskiej obecny jest prezes PAN prof. **Jan Kostrzewski.**

Witając gości, sekretarz naukowy PAN prof. **Zdzisław Kaczmarek** przypomniał, że Warszawa po raz drugi jest gospodarzem konferencji fizyki półprzewodników. Powie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na skutek sprzeciwu WPZZ, zrewidowany został cennik usług WPK

Bilet na autobus komunikacji miejskiej w Nowym Sączu będzie kosztował nie 24, lecz 20 złotych

(Inf. wł.) Przypomnijmy: zarządzeniem wojewody nowosądeckiego nr 26/88 podwyższone zostały ceny biletów za przejazdy środkami komunikacji miejskiej z dniem 1 sierpnia 1988 roku. W granicach administracyjnych miast będących siedzibami przedsiębiorstwa, jego oddziałów i filii oraz w Starym Sączu, cena jednorazowego biletu normalnego ustalona została na 24 złote. Odpowiednio wyższe niż do tej pory stały się ceny biletów na liniach podmiejskich. Zdrożały wszystkie bilety miesięczne szkolne i pracownicze. WPZZ w Nowym Sączu, uznając że miało zbyt mało czasu na przekonsultowanie zagadnienia nie wyraziło aprobaty dla zamierzonej zmiany cen biletów. 1 sierpnia w kioskach „Ruchu" zaczęto jednak sprzedawać bilety WPK o podwyższonych nominałach. Informacje o wzroście cen pojawiły się w autobusach.

Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych nie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Polmozbyt" czeka na decyzje Komisji Planowania i ministerstw

Od przyszłego roku sprawniej będą realizowane przedpłaty na samochody osobowe?

Kilka dni temu rzecznik praw obywatelskich otrzymał odpowiedź od prezesa Rady Ministrów na swe wystąpienie w sprawie nieprawidłowości zaistniałych przy sprzedaży samochodów osobowych na przedpłaty.

Premier poinformował, że przewidywana w najbliższych latach produkcja „fiatów 126p" oraz „fso 1500" uniemożliwi takie zwiększenie podaży, które zagwarantuje wypełnienie zaległych zobowiązań oraz zapewni terminową realizację pozostałych przedpłat. Dlatego Prezydium Rządu przyjęło propozycję ograniczenia eksportu samochodów obu tych marek w najbliższych latach do poziomu br. Zmniejszono również liczbę asygnat na te pojazdy. Jednocześnie, począwszy od 1989 r., uprawnionym do nabycia samochodów na przedpłaty umożliwiać się będzie kupno in-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zarabiamy przeciętnie 47 tys. zł

W czerwcu br. w pięciu podstawowych działach gospodarki uspołecznionej — a więc w przemyśle, budownictwie, transporcie, łączności i w handlu — łączna suma wynagrodzeń przekroczyła 347 mld zł. Oznacza to wzrost w porównaniu z analogicznym okresem w ub. r. o blisko 129 mld zł, tj. 59,1 proc.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne razem z dodatkiem z tytułu wzrostu cen i wypłatami z zysku

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Bardziej niezawodne i bezpieczne, bez szwów w rejonie zastawek

Nowe sztuczne serce

Konstruktorem jest szef oddziału kardiochirurgii kliniki uniwersyteckiej w Filadelfii

Specjaliści z kliniki uniwersytetu filadelfijskiego skonstruowali nowe sztuczne serce, bardziej niezawodne i bezpieczne, niż wszystkie dotąd znane modele, w tym słynne sztuczne serce „Jarvik-7". Serce z Filadelfii nie ma szwów w rejonie zastawek, dzięki czemu w miejscach styku konstrukcji nie zachodzi zwiększona obawa powstania zatorów. Aparat dr. **Jacoba Colffa**, nad którym prace trwały od 10 lat, w ostatnich latach był wypróbowywany na cielętach. Obecnie z tym aparatem żyją cztery cielęta.

Konstruktor nowego sztucznego serca kieruje w klinice oddziałem kardiochirurgii. Aparat jest przeznaczony głównie do zastępowania chorego serca pacjenta w tym czasie,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Pogodni" są poszukiwaczami darów lasu

Zachęcamy wszystkich do zbierania leśnych owoców i ziół.

Na kilka dni przed tą wyprawą przeprowadźcie sprawdzian ze znajomości runa leśnego i wspólnie ustalcie, gdzie wyruszycie na poszukiwania. Pamiętajcie o odpowiednim ubiorze (czapki, chustki na głowę, pełne buty, ciepłe swetry itp.) oraz o kubkach i koszyczkach na owoce. Trzeba również zabrać kanapki i napoje chłodzące. Jeden z Was powinien nieść apteczkę z lekarstwami pierwszej potrzeby.

Zebrane owoce można później wspólnie przyrządzić i zjeść. Można także (jeżeli będzie ich dużo) oddać do punktu skupu. Za otrzymane pieniądze, po naradzie całego zastępu zakupicie potrzebne rzeczy.

(ml)

Wakacje • wakacje • wakacje • wakacje

Kolonia z gazetą w herbie

„Smurfolandia" w Marcinkowicach

Fot. St. Śmierciak

(Inf. wł.) Marcinkowice koło Nowego Sącza już od wielu lat są miejscem wakacyjnego wypoczynku dzieci pracowników prasy. Kolonie dla synów i córek ludzi zatrudnionych w Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" organizuje tutaj Krakowskie Wydawnictwo Prasowe. Bazą dla najmłodszych są ładne obiekty Zespołu Szkół Rolniczych, na rzecz którego KWP przeznacza wcale niemałe środki. Ponieważ przebywają tutaj dzieci „prasowców" placówka określana jest mianem kolonii z „gazetą" w hermie.

W sierpniu przyjechały tu dzieci nie tylko z Krakowa ale również z Lublina, Warszawy, Wrocławia, Gdańska Stargardu Szczecińskiego, Nowego Miasta Lubawskiego. Już od pierwszego dnia pobytu wszyscy — dzieci i ich opiekunowie — wykazywali prawdziwą fascynację stworkami z telewizyjnego serialu: smurfa-

mi. Kolonia nazwana została „smurfolandią". Kierownik kolonii wytrwany pedagog z Krakowa **Józef Prasoł** zyskał zaszczytny tytuł „papy Smurfa", a każda z ośmiu grup dziecięcych i młodzieżowych przyjęła nazwę wywodzącą się od któregoś z bohaterów telewizyjnego serialu „dobranockowego". Są więc: Marudy, Spiochy, Łasuszki i Wesołe Smurfetki — to dziewczęta a

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

AIR LOT TOURS

Nasz wielki konkurs!

(Inf. wł.) Dzisiaj oczami wyobraźni przeniesiemy się do Tajlandii. I chociaż ta nazwa funkcjonuje w polskim języku zaledwie kilka lat, dotyczy kraju sięgającego swoimi początkami VI wieku naszej ery. Tajlandia to po prostu dawny Syjam, znany w świecie jako czarująca „Kraina Uśmiechu". I chociaż Tajlandia rozciąga się z północy na południe na przestrzeni aż 1650 km, zaś ze wschodu na zachód na 800 km, to w najwęższym miejscu Półwyspu Malajskiego odległość oddzielająca Ocean Indyjski od Oceanu Spokojnego nie przekracza... 30 km.

Bangkok będący stolicą od 1782 roku uznawany jest za najbardziej kosmopolityczne miasto Wschodu i nazywany często bywa z racji położenia i architektury Wenecją Wschodu. Najstarsza część miasta, o-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Po kilkunastu latach oczekiwań

Zakopane otrzyma wreszcie armatki śnieżne

Czy armatki te „wystrzelają" lepsze wyniki polskich narciarzy?

(INF. WŁ.). Zapadły już decyzje w resorcie sportu, iż Zakopane otrzyma tak długo oczekiwane armatki śnieżne. Mówiło się o tym przez ostatnie kilkanaście lat, ale ciągle z uwagi na trudności finansowe decyzję w sprawie ich zakupu odkładano. Dzisiaj nie sposób jednak prowadzić nowoczesnego treningu narciarskiego bez armatek. Takie urządzenia działają już wszędzie, we wszystkich krajach alpejskich, skandynawskich, mają je Bułgarzy, Rumuni.

Zakopane, a konkretnie Centralny Ośrodek Sportu, ma otrzymać trzy armatki firmy austriackiej „Sufag". Koszt

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Uwaga — brak wyobraźni!

Tragiczna śmierć dziecka

We wsi Łowce, w woj. przemyskim doszło do tragedii. Jeden z mieszkańców tej miejscowości pozostawił na podwórzu ciągnik i nie wyłączył silnika. Do kabiny weszły dzieci i pojazd niespodziewanie ruszył, po czym najechał na bawiącego się na podwórzu 14-miesięcznego syna właściciela ciągnika. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Kolejna, piąta w tym roku, premiera w „Maszkaronie"

„Masz ochotę na miłość?"

(INF. WŁ.). Jerzy Przeździecki uraczył nas doprawdy rzadkim specjałem — komedią polityczną o Polsce — sztuką, która nie unikając zasadniczych problemów przedstawia nam wiarygodnych ludzi, z którymi potrafimy się natychmiast utożsamić (...) Co daje tej sztuce ów klimat i ciepło, to wynikająca z niej pewność, że tych dwoje młodych ludzi będzie dalej walczyło o lepsze jutro wespół z milionami rodaków". Tak recenzował utwór Jerzego Przeździeckiego „Masz ochotę na miłość?" krytyk angielski

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na zdjęciu: Małgorzata Sta chowiak.

Na stacji w Bobowej płonął „szklany" pociąg

(Inf. wł.) Zbliżała się godzina piąta rano, gdy na stacji kolejowej w Bobowej, na tarnowsko-leluchowskiej drodze żelaznej, buchnęły płomienie z wagonu stojącego w składzie pociągu towarowego. Kolejarze podjęli rutynowe w takiej sytuacji działania i nie mogąc opanować ogniowego żywiołu, po kilkunastu minutach wezwali na pomoc strażaków. Z Bobowej przyjechała Ochotnicza Straż Pożarna.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wyłudzał pieniądze podając się za oficera MO

(Inf. wł.) 13 sierpnia na wniosek DUSW w Nowej Hucie prokurator rejonowy zastosował tymczasowe aresztowanie wobec **Zygmunta G.**, lat 30, zamieszkałego w hotelu robotniczym w Nowej Hucie. Zygmuntowi G. obrzydła praca w HiL. 16 lipca br. przechodząc przez plac Centralny zauważył saturator i jego właściciela, wokół którego ustawiła się spora kolejka spragnionych napoju. Przedstawił się jako porucznik MO zajmujący się handlem. Z miej-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na ostatnim turnusie w Kamienicy

Odpoczywają dzieci z całej Polski

(Inf. wł.) W ubiegłym tygodniu w Kamienicy (woj. nowosądeckie) rozpoczął się ostatni turnus kolonii letniej. Z całej Polski do tej atrakcyjnie położonej miejscowości przyjechało 90 uczniów szkół podstawowych. Są to dzieci rodziców pracujących w spółdzielniach mieszkaniowych. Głównym gospodarzem tego wypoczynku jest Spółdzielnia Mieszkaniowa w Limanowej-Kamienicy.

Dzieci korzystają z wielu atrakcyjnych form wypoczynku. Gry i zabawy sportowe, rozgrywki i mecze. Wycieczki w najbliższe i dalsze

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

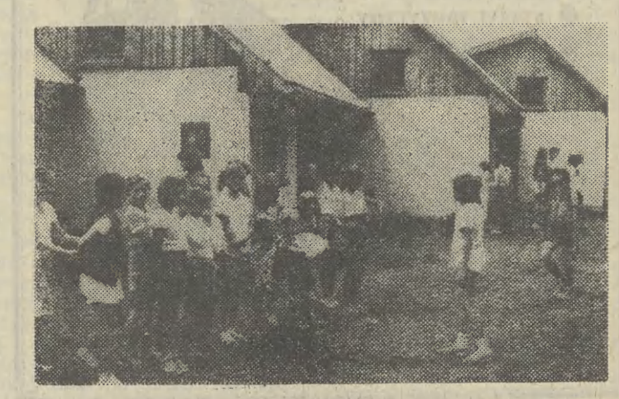

Fot. W. Klag

OWP ZAMIERZA OGŁOSIĆ NIEPODLEGŁOŚĆ PALESTYNY

Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) ogłosi na początku września powstanie niepodległego państwa palestyńskiego ze stolicą w Jerozolimie. Powołując się na kopię tekstu „proklamacji niepodległości" egipska agencja MENA podała w poniedziałek w wiadomości sygnowanej z Kairu, że państwo to ma zostać proklamowane na terytorium przewidzianym przez rezolucję ONZ z roku 1947 dla państwa arabskiego w Palestynie. Rząd tymczasowy proklamowanego państwa będzie się składał z dwóch skrzydeł: wewnętrznego, działającego na terytoriach okupowanych, i zewnętrznego, działającego na obczyźnie.

Kardynał Casaroli uważa pozycję M. Gorbaczowa za bardzo mocną

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nawiązując do sytuacji w ZSRR A. Casaroli powiedział, że ocenia pozycję Michaiła Gorbaczowa jako bardzo mocną i że przywódca radziecki może wiele zrobić w zakresie wprowadzania reform w tym kraju.

Casaroli poruszył także problem rozszerzenia swobód obywatelskich, a zwłaszcza swobód religijnych w ZSRR i działalności tamtejszych społeczności katolickich, zwracając m. in. uwagę na sprawę tworzenia struktur kościelnych na Białorusi i na innych terenach, gdzie zamieszkują katolicy i gdzie tego rodzaju struktur dotychczas nie ma.

(PAP)

Skoszono już 85 procent zbóż!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kowskim nadal jest ono wysokie. Znawcy zagadnienia przypisują to zjawisko skutkom „eksperymentu" polegającego na zniesieniu kontraktacji zbóż, eksperymentu, który objął również Kraków. Tutaj po prostu przyjmuje się do magazynu każde zboże i płaci za nie cenę zboża kontraktowanego. W innych natomiast rolnik musi pisać podanie: uprzejmie proszę o kupienie mojego zboża... Ponieważ chłop ma zrozumiały wstręt do biurokracji „zbożowa kontrabanda" wali z Kielecczyzny w Krakowskie. Powoduje to określone perturbacje, bo magazyny zbożowe są pełne. Mimo wszystko jednak sytuacja nie jest jeszcze dramatyczna. Są regiony — Chełmskie czy Lubelskie, gdzie skup wstrzymano z powodu braku miejsca w magazynach.

Sytuacji w skupie zboża poświęcone było wczorajsze posiedzenie sztabu żniwnego, który obradował pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Krakowa **Wiesława Wody**. Podjęto decyzję o przygotowaniu magazynów zastępczych w GS i SKR. Z ofertą pomocy wystąpił krakowski „Igloopol", który w swoich nowych silosach, budowanych w Woli Batorskiej, gotów jest przechowywać kilkaset ton ziarna. Jak przewiduje dyr. A. Paśniewski w tym tygodniu powinno nastąpić przesilenie w skupie. Jedną z owych głębszych przyczyn nie notowanego od lat ruchu w skupie jest fakt, że wielu rolnikom bardziej opłaca się sprzedać zboże wprost, niż przerobione na mięso. Ale to już przyczynek do rozważań nad polityką cenową w rolnictwie.

(tor)

Zarabiamy przeciętnie 47 tys. zł

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wynosiło w czerwcu ponad 47 tys. zł i wzrosło w porównaniu z czerwcem ub r. o ponad 18 tys. zł, tj. o 62,2 proc.

Najwyższe wypłaty były w przemyśle wydobywczym, gdzie przekraczały one średnio 80 tys. zł. Najniższe natomiast w handlu i łączności i wynosiły odpowiednio: ponad 39 tys. zł i ponad 37 tys. zł. **(PAP)**

Przedpłaty na samochody

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nych marek — „poloneza", „skody", „wartburga", „łady" — niż określone w umowie.

Jak zdaniem „Polmozbytu" przebiegać będzie realizacja przedpłat, w kontekście informacji premiera? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do zastępcy dyrektora „Polmozbytu" **Henryka Gębki.**

— Nasze przedsiębiorstwo pragnie jak najszybciej wywiązać się z zaległych umów na kupno samochodów. Znane jest nam również stanowisko Prezydium Rządu. Jak wiadomo sytuacja może ulec poprawie dopiero w przyszłym roku, gdyż samochody na br. zostały już praktycznie rozdzielone i nie ma szans na zwiększenie ich podaży. Chcę jednocześnie przypomnieć, że nie od „Polmozbytu" zależy liczba samochodów przeznaczonych na realizację przedpłat. W tej sprawie na przełomie bieżącego i przyszłego roku musi wypowiedzieć się Komisja Planowania, która po uzyskaniu danych od Ministerstwa Przemysłu o przewidywanej krajowej produkcji samochodów oraz o możliwościach importu „ład", „wartburgów" i „skód" (które przedstawi Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą), będzie mogła podjąć właściwe decyzje odnośnie szybszej niż dotychczas realizacji przedpłat.

(PAP)

Fizycy w poszukiwaniu bezwymiarowych półprzewodników

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dział także, iż spotkanie naukowców, reprezentujących kraje o różnym stopniu rozwoju gospodarczego, w których panują różne systemy społeczne, to ważne wydarzenie nie tylko dla uczonych, lecz także dla wszystkich ludzi niekoniecznie związanych na co dzień ze sprawami świata nauki.

Poziom jawności życia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Większość badanych pozytywnie oceniła wpływ atmosfery przebudowy na różne aspekty życia młodzieży, m. in na kształtowanie świadomości historycznej (85 proc. w Rydze i 63 proc. w Leningradzie). 40 proc. stwierdziło również, że przebudowa nabiera tempa, chociaż jej rezultaty są na razie mniejsze niż oczekuje się. Warto zwrócić uwagę, iż 95 proc. badanych uznało, że dokonujący się proces demokratyzacji jest również zgodny z zasadami socjalizmu. 72 proc. ankietowanych stwierdziło poza tym, że poziom jawności życia jest jeszcze niedostateczny. 61 proc. młodych respondentów uważa także, iż największym zagrożeniem dla pieriestrojki są „bierni obserwatorzy zajmujący wyczekującą pozycję".

(PAP)

Nowe sztuczne serce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kiedy trwają poszukiwania odpowiedniego dawcy, co często trwa całymi miesiącami. Colff zauważył, że niestety za dużo ludzi umiera z powodu faktu, iż lekarze nie dysponują dawcą do transplantacji lub aparatem zdolnym doraźnie zastąpić chory organ pacjenta.

Już wkrótce nowe sztuczne serce powinno znaleźć zastosowanie u ludzi.

Zakończył się pierwszy etap wycofywania wojsk radzieckich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu radzieckiego, w którym dokonano oceny realizacji porozumień genewskich w sprawie Afganistanu. Obok pozytywnych zjawisk związanych z politycznym unormowaniem sytuacji w Afganistanie i wielu starań ze strony ZSRR, aby genewskie porozumienia stały się faktem, strona radziecka sygnalizuje przypadki naruszenia zobowiązań przez Pakistan.

Wyraża się to także w bezpośrednim zachęcaniu opozycji afgańskiej do obalenia legalnego rządu Republiki Afganistanu.

Rząd radziecki z całą stanowczością oświadcza, że kontynuowanie przez Pakistan jego obstrukcyjnej polityki wobec porozumień genewskich w sprawie Afganistanu nie może być dalej tolerowane. Związek Radziecki pozostawia sobie w tym przypadku prawo podjęcia takich działań, jakie dyktuje sytuacja.

Rząd radziecki wyraża w związku z tym nadzieję, że również USA jako jeden z gwarantów porozumień genewskich nie pozostaną bierne wobec naruszania tych porozumień przez Pakistan i wywrą nań odpowiedni wpływ.

Potrzeba bardziej stabilnej polityki finansowej i legislacyjnej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

strojów społecznych. Zmniejszyły się dostawy wielu asortymentów towarowych. Dotyczy to m. in.: ryb, drobiu, przetworów, jaj, mleka w proszku, serów dojrzewających i topionych. Duży popyt notuje się na cukier i masło. Większe i dotkliwsze braki wystąpiły w grupie artykułów przemysłowych. Zmniejszyły się dostawy m. in.: naczyń kuchennych aluminiowych, pralek i wirówek elektrycznych, maszyn do szycia, odbiorników telewizyjnych, magnetofonów, cementu, tkanin, wyrobów dziewiarskich i pończoszniczych.

W toku posiedzenia — które prowadził **Janusz Ilcewicz**, sekretarz KW PZPR — wielu mówców zwracało uwagę na potrzebę prowadzenia przez rząd bardziej stabilnej polityki finansowej, legislacyjnej. Wskazywano na wpływ polityki finansowej na stabilizację załóg przedsiębiorstw. Dyskutanci zwracali uwagę na potrzebę przestrzegania deklarowanych wielokrotnie przez władze zasad korzystania przez rząd z przyznanych mu specjalnych pełnomocnictw. — *Ten system podatkowy* — podkreślano — *jeśli się nie zmieni, położy wiele przedsiębiorstw.* Rosną koszty wytwarzania, maleje zysk i nic dziwnego, że na modernizację, na nowe inwestycje nie ma pieniędzy. — *Musimy* — powiedział **Andrzej Tarnowski**, naczelny dyrektor Dębickich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil" w Dębicy — *wypracować nowe formy kontroli procesów gospodarczych, ocen, gdyż dotychczasowe są mało skuteczne i przejrzyste.*

Kolejnym wątkiem dyskusji była działalność związków zawodowych w przedsiębiorstwach.

(jas)

Bilet na autobus komunikacji miejskiej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

pogodziło się z taką polityką faktów dokonanych. Na specjalnym posiedzeniu 1 sierpnia sformułowano stanowisko WPZZ w sprawie podwyższenia cen biletów nowosądeckiego WPK". 5 sierpnia doszło do spotkania aktywu WPZZ z wicewojewodą nowosądeckim **Józefem Niemcem.** W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele dyrekcji WPK z dyrektorem **Pawłem Tobiaszem** oraz kierownictwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników WPK w Nowym Sączu z przewodniczącym **Zbigniewem Pomietłą.** Dyskusja była długa i żarliwa. WPZZ zgłosiło własny projekt podwyższenia cen biletów jednorazowych i miesięcznych za przejazdy autobusami WPK. Ustalono, że do 15 sierpnia 1988 roku dojdzie do powtórnego spotkania wszystkich zainteresowanych i podjęcia konkretnych decyzji.

Przed 15 bieżącego miesiąca sugestie WPZZ rozpatrywali członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i upoważnili wojewodę nowosądeckiego, aby zaproponował modyfikacje cennika za usługi przewozowe WPK zgodna z wolą związkowców. Zobowiązano jednak wojewodę do podkreślenia, że decyzja taka niestety osłabi budżet wojewódzki o około 100 milionów złotych przeznaczonych pierwotnie na gospodarkę komunalną.

Wczoraj odbyło się powtórne robocze spotkanie Komitetu Wykonawczego WPZZ, przedstawicieli gospodarzy województwa z wicewojewodą nowosądeckim Józefem Niemcem oraz dyrekcji WPK i kierownictwa NSZZ Pracowników WPK. Spór został rozstrzygnięty.

Od 1 września wejdzie w życie znów zmieniony cennik za usługi przewozowe WPK w Nowym Sączu. W granicach administracyjnych miast będących siedzibami przedsiębiorstwa, jego oddziałów i filii oraz w Starym Sączu cena jednorazowego biletu normalnego wynosić będzie 20 złotych. Bilet miesięczny pracowniczy, uprawniający do korzystania z jednej linii autobusowej kosztował będzie 1100 złotych, a taki sam bilet szkolny 400 złotych. Ponieważ według rzetelnych obliczeń koszt jednego biletu normalnego na liniach miejskich nowosądeckiego WPK wynosi 46 złotych i 52 grosze, konieczne dotacje dodatkowe sięgną w bieżącym roku stu milionów złotych. Sprawą ważną niezmiernie jest więc racjonalność gospodarowania przez przedsiębiorstwo.

Jak stwierdził przewodniczący WPZZ **Wojciech Rzeszowski**, zapadła więc decyzja, że do końca obecnego roku podejmie działania specjalny, wspólny zespół, w skład którego wejdą m. in. przedstawiciele WRN, WPZZ, Urzędu Wojewódzkiego, WPK: dyrekcji i związku zawodowego. Zespół ten zanalizuje sytuację ekonomiczną przedsiębiorstwa i zastanowi się nad kolejnymi przedsięwzięciami umożliwiającymi lepsze funkcjonowanie WPK i samej komunikacji miejskiej oraz podmiejskiej.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Nasz wielki konkurs!

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

toczona Rzeką Królów i Kanałem Krung Kasam skupia większość historycznych zabytków z Wielkim Pałacem założonym przez króla Ramzę I i systematycznie powiększanym przez monarchów dynastii Chakri. Wart zobaczenia jest ważący 5,5 tony a wykonany ze szczerego złota posąg Buddy w świątyni Wat Traimit, a także pływający bazar — unikalne zjawisko Orientu.

Bangkok — oprócz tego, że jest miastem tanich, chętnie przywożonych do Polski tekstyliów — cieszy się także sławą... grzesznego miasta. Tu przy ulicach Patpong I i Patpong II koncentruje się tzw. życie nocne. W otwartych do białego rana barach i restauracjach produkują się rozmaite rozpustne skośnookie piękności, a także działają salony masażu.

I oto drugi człon naszego konkursowego hasła. Brzmi on:

POZNAĆ

Przypominamy, że aby wziąć udział w losowaniu ufundowanej przez „Lot Air Tours" lotniczej wycieczki do Zjednoczonych Emiratów Arabskich należy z zamieszczanych od poniedziałku do soboty elementów ułożyć hasło stanowiące rozwiązanie konkursu. Następnie trzeba je nalepić na kartce pocztowej i wraz z wyciętym z „Gazety" znakiem firmowym „Lot Air Toursu" przesłać do końca przyszłego tygodnia pod adresem „Gazety Krakowskiej" (31-072 Kraków, ul. Wielopole 1). I jeszcze jedna dodatkowa informacja. Każdy uczestnik naszego konkursu może przesłać dowolną ilość rozwiązań, które biorą udział w losowaniu na równych prawach.

(jb)

Z dalekopisu

GIGANTYCZNA HODOWLA INDYKÓW

Największa farma na świecie zajmująca się wyłącznie hodowlą indyków, znajduje się w pobliżu miasta Norfolk. W gospodarstwie tym bez przerwy znajduje się ok. 8 milionów indyków i indyczek. Kilka tysięcy z nich każdego dnia idzie do sklepów.

Na stacji w Bobowej płonął „szklany" pociąg

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Z Gorlic pomknął na sygnale wóz bojowy „star" przystosowany do akcji w specjalnie trudnych warunkach. Dowodzenie akcją objął starszy ogniomistrz **Stanisław Wiejaczka.** Walka z rozszalałym czerwonym kurem trwała do godz. 8 rano. Uratowane zostały wagony wypełnione towarami wartości przeszło 80 milionów złotych.

Zdumienie kolejarzy i strażaków graniczyło z osłupieniem, gdy okazało się, że niczym pochodnia płonął wagon pełen waty szklanej. Przecież szkło jest podobno niepalne. Jeszcze dziwniejszy był fakt, że przyczyną wybuchu ognia była właśnie ta wata.

Strażacy skojarzyli pożar „szklanego" pociągu na stacji w Bobowej z akcją o kilka dni wcześniejszą. Wtedy późnym popołudniem, 7 sierpnia, dwa wozy bojowe Rejonowej Zawodowej Straży Pożarnej w Gorlicach oraz strażacy z tej jednostki przez więcej niż dwie godziny gasili pożar magazynu wyrobów gotowych gorlickiego Oddziału Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Izolacji Budowlanych. Wówczas magazyn wypełniały potężne bele waty szklanej, a każda z 70-sześciometrowych bel opakowana była w folię. Przyczyną pożaru w magazynie stał się tzw. sopel szklany, który mając bardzo wysoką temperaturą przedostał się z wanny szklarskiej do wyrobu finalnego. Najpewniej ta sama wada w procesie technologicznym stała się przyczyną pożaru „szklanego" pociągu na stacji w Bobowej.

(sś)

Wyłudzał pieniądze podając się za oficera MO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sca zaproponował właścicielowi wręczenie sobie 80 tys. zł w zamian za „przymknięcie oka" na jakieś tam przewinienia i uchybienia handlowe. Przerażony sprzedawca wody sodowej miał przy sobie zaledwie 15 tys. zł, pożyczył jeszcze 5 tysięcy od ojca i wręczył „porucznikowi" 20 tys. zł. Korzystając z okazji poprosił o pomoc w odzyskaniu prawa jazdy. „Porucznik" chętnie zgodził się na interwencję u swoich władz. Razem z właścicielem saturatora poszedł do jego mieszkania, aby sprawę omówić przy kieliszku. Gospodarz domu postawił pół litra wódki, na koniec pożyczył „porucznikowi" nowy radiomagnetofon, oczywiście po uzyskaniu od Zygmunta G. rewersu. Na rzekomego porucznika MO poszkodowany czekał cały miesiąc. Po czym sprawę zgłosił w komisariacie MO.

Ten sam „porucznik" był również bywalcem restauracji „Wanda" w Nowej Hucie. Szatniarce pomagał w odzyskaniu zgubionego paszportu. Chciał 20 tys. zł, dostał 5 tys. zł. Oczywiście i tutaj kobieta czekała nadaremnie na spełnienie obietnicy.

Uwaga! Wszyscy ci, którzy zetknęli się z „porucznikiem" Zygmuntem G. i zostali przez niego nabici w przysłowiową butelkę, proszeni są o zgłoszenie się do DUSW w Nowej Hucie os. Zgody 10 p. 61, lub tel.: 10-30-54.

(ml)

Odpoczywają dzieci z całej Polski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

okolice, wycieczki do lasu na jagody i czernice. Wieczorami dużą atrakcją jest video. Filmy i kasety przygotowano specjalnie z myślą o najmłodszych. *Czas płynie szybko i szkoda wracać do domu* — powiedziała nam jedna z uczestniczek obozu, dziesięcioletnia Kasia. Niestety do końca wakacji zostało jeszcze kilkanaście dni. Koloniści rozjadą się, każde do swojego miasta, z ogromem wrażeń z limanowskiej okolicy i adresami nowych przyjaciół, których poznali na wspólnej kolonii w Kamienicy.

(ml)

Śmierć pod kołami mercedesa

(INF. WŁ.) Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło wczoraj w rejonie skrzyżowania ulic Krakowskiej i Warsztatowej w Tarnowie. Sześćdziesięcioletni mężczyzna jadący na rowerze, skręcając w lewo wymusił pierwszeństwo na jadącym prawidłowo mercedesie, prowadzonym przez 22-letniego Grzegorza S. W wyniku potrącenia rowerzysta poniósł śmierć na miejscu. Ślady wskazują, że ofiara wypadku wleczona była kilkanaście metrów.

(wisz)

„Smurfolandia" w Marcinkowicach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

chłopcy: Lalusie, Zgrywusy, Gargamele, Osiłki.

Na nudę nikt nie miał czasu. Każdego dnia wiele atrakcji: zwiedzanie okolicy, rozgrywki sportowe, turnieje blagierów, rywalizacja rysowników, wieczory humoru. Są ciekawe wycieczki. Każdego dnia na przemian, bywają wieczory filmowe i dyskoteki. W konkursie wiedzy o regionie, w którym dzieci wypoczywają na kolonii, nie tylko popisywano się znajomością rzeczy, ale nade wszystko bawiono się wyśmienicie. Nawet poważna zazwyczaj Ania Filipowska z najmłodszej grupy tu bawi się wspaniale i dziennikarzowi „Gazety Krakowskiej" powiedziała, że wcale, ale wcale nie tęskni za mamą, która została w Krakowie. Inny uczestnik kolonii Konrad Koniarz chwali sobie, że w zajęciach dużo czasu przeznaczono na sport. Uważa, że najprzyjemniejsze i najciekawsze były wycieczki.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

„Masz ochotę na miłość?"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Tom Vaughan. Natomiast Ryszard Kosiński zauważał: *„Ta historia pary małżeńskiej gnębionej kłopotami mieszkaniowymi, po trosze gwałtowna, po trosze liryczna wpada widać w nastrój młodych ludzi. Tym bardziej, że sytuacja ta pozwala na pewien dystans, pozwala na refleksję, która w pewnych momentach przeradza się w ironię. Ironia ta pozwala na ukazanie pewnych mechanizmów, które rządzą naszym życiem. Tym samym sztuka

REALIA • REALIA • REALIA • REALIA • REALIA Nr 234

Zażegnany spór

Jeszcze niedawno spór pomiędzy związkami zawodowymi a dyrekcją Huty im. Lenina miał być rozstrzygany przez Kolegium Arbitrażu Społecznego przy Sądzie Najwyższym. Nie wszystkie bowiem żądania, jakie związkowcy postawili na przełomie kwietnia i maja br. zostały przyjęte przez kierownictwo kombinatu. NSZZ Pracowników KM HiL postulował m. in. w sprawie podniesienia od 1 lipca br. dodatków stażowych, nagród jubileuszowych i odpraw emerytalno-rentowych. Jednakże rokowania i postępowanie pojednawcze nie dały zadowalających załogę wyników. Rozmowy zakończyły się protokołem rozbieżności. Związek zawodowy nadal podtrzymał swoje stanowisko, natomiast dyrekcja kombinatu uznała, iż postulat nie może być przyjęty ze względu na sytuację finansową huty. Wniosek o rozstrzygnięcie zakładowego sporu zbiorowego trafił więc najpierw do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, a następnie do Sądu Najwyższego.

— *Nasze żądanie dotyczące podniesienia dodatków stażowych, nagród jubileuszowych i odpraw emerytalno-rentowych od 1 lipca br.* — mówi przewodniczący NSZZ Pracowników KM HiL Władysław Sitkowski — *wiązało się oczywiście z bardzo ważnym warunkiem. Tym warunkiem było uchwalenie przez Sejm do tego czasu ustawy o zakładowych systemach wynagradzania. 17 czerwca posłowie ustawę tę zaakceptowali. Dostaliśmy więc atut do ręki. Zostały stworzone warunki do przeanalizowania możliwości wprowadzania w kombinacie nowych rozwiązań płacowych. Ale to był atut dla nas. Przedstawiciele dyrekcji nadal twierdzili, że na podwyżki dodatków stażowych, nagród jubileuszowych i odpraw emerytalno-rentowych nie ma środków. A załoga pytała — atut jest i co dalej? Wystąpiliśmy więc ponownie do dyrekcji z żądaniem. Nasze postulaty mają być wprowadzone od 1 lipca. Jeśli nie, to związek zawodowy zgłosi oficjalny protest do Sądu Najwyższego o wszczęcie rozprawy. Ponadto w takiej sytuacji, przypomnieliśmy, związek zawodowy może ogłosić legalną akcję protestacyjną.*

Rozmowy. Wiele godzin. Jeden stół, a dwie strony reprezentują odmienne zdanie. 30 czerwca dochodzi jednak do porozumienia. Ponieważ kierownictwo huty zgodziło się na postulaty z przełomu kwietnia i maja. NSZZ Pracowników KM HiL wycofał wniosek o rozstrzygnięcie sporu. Nowe zasady obliczania i wypłacania dodatków stażowych, nagród jubileuszowych i odpraw emerytalno-rentowych pozytywnie zaopiniowali przedstawiciele zakładowych rad pracowniczych na Ogólnym Zebraniu Delegatów.

Spór został zażegnany. Nareszcie sprawę dyskutowaną już od wielu lat doprowadzono do końca. Kontrowersyjną, zwłaszcza dla pracowników z długoletnim stażem. Bowiem głównie dodatki stażowe wzbudzały największe emocje.

Jakie teraz obowiązują zasady obliczania dodatku stażowego? Otóż wprowadzono dwa nowe elementy. Wyższa jest podstawa, ponieważ dodatek liczony jest od wynagrodzenia zasadniczego pracownika, a poprzednio — od najniższego wynagrodzenia w kraju (w tym roku wynosi ono 9 tys. zł miesięcznie, a stawka godzinowa 51 zł). Wzrosła również skala procentowa. Przedtem za każdy rok przybywał 1 procent (po 20 latach pracy obliczanie „stażowego" kończyło się na 25 proc.), a teraz wynosi 1,5 proc. za rok i tabela jest otwarta. Nowy system preferuje przede wszystkim pracowników z długoletnim stażem pracy w HiL. Im jest on dłuższy, tym większy jest przyrost dodatku stażowego. Ale — i to trzeba wyraźnie podkreślić — największy przyrost występuje w przypadku, gdy pracownik legitymuje się nie tylko długim stażem, ale stażem w kombinacie. Bowiem za okres przepracowany w innym (innych) przedsiębiorstwie gospodarki uspołecznionej dodatek liczony jest według „starych" zasad, czyli od najniższego wynagrodzenia w kraju. Tak więc przykładowo, pracownik, który ma już za sobą 25 lat pracy, z tego 20 lat poza HiL (przy 195 godzinach pracy w miesiącu i stawce osobistego zaszeregowania w wysokości 150 zł) otrzyma dodatek stażowy w wysokości 5.265 zł (dotychczas 2.486 zł). I analogicznie — 25 lat pracy, z tego 5 poza HiL — dodatek wyniesie 10.355 zł. Z kolei pracownik, który przez cały ten czas był zatrudniony w HiL uzyska 11.554 zł.

Tak w ogólnym zarysie można przedstawić nowe zasady obliczania dodatku stażowego. Oczywiście nie są one tak jasne w przypadku, gdy pracownik ma za sobą bogatą przeszłość. I to nie tylko w znaczeniu negatywnym. Bowiem można zadać wiele pytań, czy np. nauka w szkole zasadniczej HiL, odbycie służby wojskowej, oddelegowanie do pracy poza granicami kraju, do pracy w organizacji polityczno-społecznej, urlop wychowawczy, będą zaliczane do stażu w hucie, czy też nie? Otóż będą. Jednakże każda z wymienionych sytuacji obwarowana jest szczegółowymi przepisami. Na przykład okres odbywania służby wojskowej jest wliczany do stażu pracy w hucie, gdy pracownik przed pójściem do wojska pracował już w HiL i powrócił do kombinatu w ciągu 30 dni od ukończenia służby, gdy nigdzie nie pracował, został wcielony do wojska, a później podjął pracę w HiL, a także wtedy, gdy powołany został z innego zakładu i potem zatrudnił się w kombinacie.

Podobnie zostały opracowane zasady obliczania nagród jubileuszowych i odpraw emerytalno-rentowych. Procentowy wymiar nagrody ustalany jest z uwzględnieniem okresu przed podjęciem pracy w kombinacie (podstawą wymiaru — najniższe wynagrodzenie w kraju) oraz okresu zatrudnienia w hucie (minimum pięć lat pracy) i wtedy podstawę stanowi wynagrodzenie zasadnicze wynikające ze stawki osobistego zaszeregowania.

Pierwsze wypłaty nowych dodatków stażowych rozpoczęły się dla pracowników płatnych godzinowo, 15 bm. Natomiast pracownicy zatrudnieni na stanowiskach nierobotniczych otrzymają je 31 sierpnia.

Regulacja wysokości dodatków stażowych kosztować będzie kombinat ok. 160 mln zł miesięcznie, a w skali roku ok. 1 mld zł. Skąd wzięły się na to pieniądze? Na uruchomienie nowych zasad wypłacania dodatków stażowych, nagród jubileuszowych i odpraw emerytalno-rentowych — odpowiada zastępca dyrektora do spraw pracowniczych HiL Tadeusz Staniec — pozwoliła prognoza wyników produkcyjnych i ekonomicznych kombinatu w br. Chciałbym jeszcze dodać, że ta decyzja została podjęta również dlatego, by zmniejszyć odpływ pracowników z huty i zahamować fluktuację załogi.

MAGDALENA RUSEK

Wszystkie kombinacje są możliwe!

Ze ZBIGNIEWEM WRÓBLEM — dyrektorem Biura Podróży „LOT AIR TOURS" rozmawia Jacek Balcewicz

— Proszę nam na początek zdradzić co tak naprawdę kryje się pod słowami „LOT AIR TOURS"?

— Po angielsku reklamujemy się sloganem „a lot of air tours" czyli mnóstwo powietrznych podróży. Przez wiele lat przy „Locie" istniała niewielka kilkuosobowa komórka zwana Działem Turystyki Lotniczej, pośredniczące pomiędzy polskimi i obcymi biurami podróży w organizowaniu wyjazdów turystycznych do Polski. W 1984 roku — można by śmiało powiedzieć, że w ramach reformy gospodarczej — postanowiliśmy zintensyfikować tę działalność i tak urodził się „Lot Air Tours" — biuro podróży Polskich Linii Lotniczych „Lot". Nie będę ukrywał, że naszym głównym celem jest przede wszystkim maksymalizacja wpływów dewizowych „Lotu", dlatego też rozpoczęliśmy od obsługi dewizowych gości przybywających do Polski właśnie drogą powietrzną. Proponujemy im zarówno krótkie weekendy jak i dłuższe pobyty przygotowane według konkretnych życzeń. Naszymi ulubieńcami są wszyscy hobbyści, wędkarze, żeglarze, koniarze, znawcy sztuki i architektury, dla których możemy przygotować wartościowy nietuzinkowy program. Przygotowywaliśmy też specjalne programy m. in. dla byłego premiera Kanady Pierre'a Trudeau, znanego piosenkarza Johny Casha a także wielu osobistości będących gośćmi polskiego rządu. Teraz na przykład będziemy pokazywać Polskę gwieździe sopockiego festiwalu Kim Wilde. Pochwalę się też, że wędkarze ze Szwajcarii złowili już w tym roku na Mazurach 250 kg szczupaków, zaś śladami papieża pielgrzymują teraz po Polsce, przerzuceni naszymi samolotami, młodzi Włosi.

— Zaaplikowaliście także — jak słyszałem — Japończykom Polskę w pigułce.

— Od pewnego już czasu współpracujemy z japońskimi biurami podróży, organizujemy dla nich naszymi samolotami loty charterowe do Europy, jesteśmy też — co sobie wielce cenimy — członkami Japońskiej Federacji Biur Turystycznych.

— Przylatują polskimi samolotami?

— Oczywiście i są zadowoleni, a liczymy ich już w tysiącach.

— Jak znajdują Polskę?

— Muszę powiedzieć, że bardzo dobrze, chociaż trzeba przyznać, że są klientami bardzo wymagającymi. Oczekują zawsze bardzo precyzyjnego programu, nie tolerują improwizacji i tzw. wolnego czasu. Są skrupulatni do tego stopnia, że jeśli będą mieli w programie napisane, że między Warszawą a Żelazową Wolą jest pięć zielonych drzew to sprawdzą i odliczą. Jeśli rachunek nie będzie się zgadzał, każą zwrócić pieniądze...

— Podobno wasze grupy prowadzą piloci mówiący po... japońsku. Gdzie Pan ich znalazł?

— Śmiem twierdzić, że wiele pereł przepadło nam w kuchniach. Są to najczęściej śliczne dziewczyny, które kiedyś ukończyły niezwykle egzotyczne kierunki studiów. A potem wyszły za mąż, urodziły dzieci i... nie muszę chyba kończyć.

— Tymczasem wielu absolwentów egzotycznych filologii Uniwersytetu Jagiellońskiego bezskutecznie poszukuje pracy.

— Trzeba skończyć kurs pilotów i zapraszam do nas. Współpracujemy nie tylko z Japończykami. Po drodze do Europy odwiedzają Polskę — organizowane przez nas — grupy turystów z Tajlandii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Przez Warszawę do Chin latają turyści z Hiszpanii, a także Ameryki Środkowej. Przygotowujemy też zagraniczne trasy turystyczne, w całości zlecane przez biura podróży z Austrii czy Argentyny.

— Od jesieni ubiegłego roku macie w swojej ofercie także wycieczki dla polskich turystów.

— Proponujemy pobyty urlopowe w Tunezji i Zjednoczonych Emiratach Arabskich oraz wycieczki do Chin, Tajlandii, Singapuru, Syrii, Jordanii, Indii i Egiptu, a także do Stanów Zjednoczonych i Australii. Myślimy o Indonezji i Malezji, a także kilku bardzo egzotycznych i stosunkowo mało znanych w Polsce zakątkach świata. Jeśli „Lot" zacznie np. latać na Grenlandię, będą wycieczki na Grenlandię. Ponieważ jesteśmy częścią „Lotu", istnieje również możliwość odwrotna, to znaczy, że to my wyszukując atrakcyjny kierunek wykreujemy nowe połączenia lotnicze. Wszystkie kombinacje są możliwe!

— Wasza oferta jest podobno najtańsza?!

— To prawda. Zawsze staramy się przygotowywać atrakcyjne, rzadko spotykane trasy turystyczne, za maksymalnie niską cenę, jaką można uzyskać przy zachowaniu przyzwoitego standardu. Przy czym określenie hotel klasy turystycznej, jakie figuruje we wszystkich naszych propozycjach, oznacza często hotel klasy naszego „Forum" czy „Holidaya". Uważamy bowiem, że nie można zejść poniżej pewnego poziomu.

— Jak to się dzieje, skoro w kraju wszyscy usiłują zedrzeć z obywatela ile się da, dając w zamian jak najmniej.

— Chcemy po prostu być uczciwi wobec klienta. A tak naprawdę mamy niskie koszty własne, nasze biuro liczy niewiele ponad 40 osób, na nasz rachunek pracują także przedstawicielstwa „Lotu" w ponad 40 krajach świata. Procentuje tu również fakt bycia jednocześnie przewoźnikiem powietrznym, nie doliczamy na przykład marży do ceny biletów itd.

— W wielu biurach podróży narzekają już na Was, że blokujecie miejsca dla swoich turystów na wszystkich atrakcyjnych kierunkach.

— To nieprawda. Prawie nie organizujemy wycieczek do Stambułu i Aten, bo tam latają komplety w samolotach. Wchodzimy w pierwszej kolejności na te kierunki, gdzie są kłopoty z wypełnieniem samolotów. Jeśli linia zaczyna mieć komplety „schodzimy" — mówiąc brzydko z niej i przesiadamy się gdzie indziej. Kiedy uruchomiono prestiżowe połączenie do Pekinu był taki moment, że samoloty latały prawie puste, zaczęliśmy więc organizować wycieczki do Chin. Dzisiaj do Chin polskimi samolotami latają — także z naszej poręki — zagraniczni turyści płacący za bilety twardą walutą. A o to przecież chodzi.

— W ubiegłym roku zarobiliście na turystyce lotniczej grubo ponad milion dolarów, plasując się na drugim miejscu zaraz za „Orbisem". Zamierzacie z nimi konkurować?

— Nie! Choćby z tego powodu, że będzie to konkurencja bardzo nierówna. „Orbis" ma w swoich rękach 95 proc. bazy hotelowej.

— Wy też, kiedy oddacie do użytku „Air Terminal", wybudujecie hotel tranzytowy na Okęciu, a także w Krakowie, nie będziecie goli i bosi.

— To fakt, ale nasze cele są trochę inne. Chcemy przede wszystkim, aby nasze samoloty latały pełne na wszystkich liniach i żeby w nich było jak najwięcej dewizowych pasażerów. Te skromne dewizy, które zarobiliśmy w ubiegłym roku oddaliły w pewnym sensie groźbę biletów za dolary dla naszych obywateli.

— Pracują na Was ponoć nawet komputery?

— Wszędzie w całej Polsce, gdzie są zainstalowane „lotowskie" terminale komputerowe pracujące w systemie SITA wystarczy wystukać GI: AIR TOURS i odpowiedni kryptonim docelowego portu lotniczego, by uzyskać na ekranie pełną naszą ofertę turystyczną. W ten sam sposób można otrzymać informacje o naszych propozycjach turystycznych we wszystkich przedstawicielstwach „Lotu" na całym świecie, łącznie z cenami automatycznie przeliczanymi na cztery podstawowe waluty. W przyszłym roku chcemy uruchomić również komputerową sprzedaż wycieczek. Ograniczy to formalności do absolutnego minimum.

— Życzę więc powodzenia!

JACEK BALCEWICZ

Prywatny folwark prezesa

Rutynowa kontrola przeprowadzona przez Izbę Skarbową w Wielobranżowej Spółdzielni Pracy Usługowo-Produkcyjnej „Azet" w 1986 r. wykazała, że w firmie nie naliczano prawidłowo podatku wyrównawczego przez trzy lata, tj. od chwili zarejestrowania spółdzielni w sądzie. Ponadto ustalono stosowanie w kosztorysach powykonawczych 100-proc. narzutu kosztów pośrednich podczas, gdy zgodnie z przepisami wolno stosować jedynie 85 proc. narzutu. Kolejno inspektorzy Izby Skarbowej doszukali się uchybień w naliczaniu dodatków za prace w warunkach utrudnionych, narzuty od kosztów transportu itd. łącznie do budżetu należało odprowadzić ponad 2,6 mln zł. Dziś naprawdę taka kwota nie szokuje, natomiast bardzo interesujące są realia działania spółdzielni. W materiale pomieszczonym na łamach „Kuriera Spółdzielczego" w lipcu br. zatytułowanym „Niewinność czy tupet" czytamy taki oto fragment: *„Niezorientowany czytelnik mógł odnieść wrażenie, że o ile przytoczone fakty są prawdziwe, to sytuacja w spółdzielni przedstawia się następująco: prezes pod przykrywką firmy uspołecznionej zorganizował sobie prywatne przedsiębiorstwo i sprawuje jednoosobową dyktaturę. Robiąc to, co mu się podoba, czerpie niemałe korzyści finansowe, narażając jednocześnie spółdzielnię na wysokie straty".* Wydaje się, że te opinie najlepiej ilustrują w czym rzecz. Obok działań Izby Skarbowej do kontroli przystąpili specjaliści z Okręgowego Oddziału Lustracji CZSP w Krakowie. W kwietniu 1987 r. sformułowano ostre zarzuty: niewykonywania wcześniejszych zaleceń, ogólny chaos, bałagan, całkowity brak kontroli nad działalnością gospodarczą i finansową. Bezzasadnie wypłacano wiele milionów złotych osobom prowadzącym zakłady na zryczałtowanym rozrachunku. Wyglądało to tak, że sama spółdzielnia kredytowała swoje zakłady, a potem przez wiele miesięcy odbierała należności. W listopadzie ub.r. zadłużenie wewnętrzne spółdzielni wynosiło już 19,5 mln złotych i nadal nie stosowano żadnych sankcji, uznając tę sytuację za normalną. Właśnie w 1987 r. kolejna kontrola doprowadziła do postawienia konkretnych zarzutów prezesowi m.in. odnośnie zatrudniania na własne potrzeby ludzi, a obciążania kosztami... spółdzielnię. Nikt nie przejmował się przestrzeganiem statutu przy przyjmowaniu nowych członków, fałszowaniu wyborów do rady nadzorczej. W minionym roku tak gospodarowano środkami spółdzielni, że zapłacono aż 20 mln zł podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń. Jednym z pomysłów na zarabianie pieniędzy było zlecanie robót remontowych i budowlanych prywatnemu wykonawcy. Po tym wszystkim wprowadzano do rozliczeń agencyjnego zakładu spółdzielni faktury i było po sprawie. Na zlecenie dzielnicowego organu administracji państwowej ujawniono np. wpisywanie na listy płac fikcyjnych ludzi, albo wprost zaniżanie wypłat. Cała nadwyżka szła do prywatnej kieszeni. Natomiast prawdziwym kuriozum okazały się transakcje budowlane lansowane przez prezesa. Przy ul. Kasztelańskiej kupiono dom, razem z lokatorami za 11,5 mln zł. W założeniu miano uzyskać bazę materiałowo-magazynową i dodatkowe pomieszczenia biurowe, tymczasem okazało się, że sytuacja prawna nieruchomości jest nieuregulowana. Bezkrytycznie przyjęto proponowaną cenę, opierając się wyłącznie na jednej opinii. Obok budynku jest hala produkcyjna wykorzystywana przez Spółdzielnię „Rymarzy". Wykonuje się tutaj m.in. zamówienia eksportowe. W planach, a raczej w wyobraźni niektórych ludzi, urodził się pomysł przechwycenia lokalu i wyeksmitowania dotychczasowego użytkownika. Zrodziła się zresztą propozycja nadbudowy hali i innych inwestycji. Jak sprawdzili skrupulatni inspektorzy Izby Skarbowej, nikt nie konsultował się z Biurem Rozwoju Krakowa, architektem miasta, Wydziałem Architektury i Nadzoru Budowlanego itd. Plan zagospodarowania przestrzennego jednoznacznie określił, iż tereny te, w niedalekiej przyszłości, będą przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe. Odpada więc idea nadbudowy hali, gdyż nikt nie wyda odnośnego zezwolenia. Do dziś nikt nie zamierza się wyprowadzić z mieszkań lokatorskich, bo nie bardzo jest gdzie. Tymczasem spółdzielnia, jako formalny administrator, musi zacząć dbać o budynek, m.in. naprawić przeciekający dach, a to oznacza dokładanie do całego, podejrzanego od początku, interesu. Również nic nie wiadomo jakoby Spółdzielnia „Rymarzy" miała się przenosić. Tak więc mamy jaskrawy przykład utopienia 11,5 mln zł. Natomiast w dosłownym tego słowa znaczeniu wyrzucono w błoto 1,1 mln zł, kiedy rozpoczęto przed siedzibą Spółdzielni „Azet" wykopy. Nikt nie pytał o zgodę na zajęcie odcinka drogi Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich i zaczął prace. Skończyło się „tylko" na zapłaceniu grzywny.

Jednym z lepszych pomysłów prezesa było stworzenie, w ramach struktury spółdzielczej, zakładu agencyjnego, który prowadził syn — nie mający w dodatku fachowego wykształcenia. Zakład jeszcze formalnie nie działał, a już zafakturował prace remontowo-budowlane na 7 mln zł. Prezes odmawia okazania organom kontrolnym wszystkich dokumentów — tak na wszelki wypadek, równocześnie zdecydowanie zaprzecza jakoby naraził spółdzielnię na straty i niepotrzebne wydatki. Uważa, że przecież nie działa w pojedynkę i pozostali członkowie zarządu nie są bez winy. Ta argumentacja jest nawet przekonująca, tyle tylko, że nie zwalnia go, personalnie, od odpowiedzialności. Nazwa Spółdzielni „Azet" sugeruje jakoby wykonywała wszystko od przysłowiowego „a" do „z". Cóż z tego skoro w ciągu bardzo krótkiego okresu działalności doprowadzono do nadużyć i niegospodarności na kwotę przekraczającą 15 mln zł. Różne większe i mniejsze kanty składają się na obraz, który w Izbie Skarbowej określono jako „czarny". Jedyną radą jest uzdrowienie stosunków wewnętrznych, powrót na drogę poszanowania prawa w tym także spółdzielczego. Niedawno z Centralnego Związku Spółdzielni Pracy nadeszło pismo zawierające m.in. takie stwierdzenie: „W imieniu Zarządu CZSP wnioskuję do Rady Nadzorczej o odwołanie A. Z. z funkcji członka Zarządu Spółdzielni w terminie jednego tygodnia od dnia otrzymania niniejszego pisma, nie później jednak niż do 6 sierpnia". Podpisał prezes Wiktor Sielanko. Jeśli nie zostaną dokonane zmiany personalne to CZSP niejako z urzędu, niegospodarnego prezesa zawiesi. Jak widać założenia reformy gospodarczej są przez różnych menedżerów różnie rozumiane. Prezes nadal zajmuje dawne stanowisko i cieszy się dobrym zdrowiem.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Kto skorzysta z koniunktury na pochylniach?

Złe wiatry nad pochylniami okrętowymi najpierw przetoczyły się w stoczniach angielskich, skandynawskich, francuskich. Powiewy długotrwałej dekoniunktury w światowym przemyśle okrętowym „zmiotły" niejedno przedsiębiorstwo stoczniowe. Zakłady te często otrzymywały dotacje rządów swoich państw, ale wobec braku oznak poprawy ekonomicznej kondycji tych stoczni, zdarzało się, że po jakimś czasie przestano je dotować. A wówczas wiele z nich, już nierentownych, znalazło się pod upadłościowym młotkiem. Kto wie, czy jednak nie należało jeszcze z tym poczekać, bo oto po 15 depresyjnych latach w światowym budownictwie okrętowym nadchodzi wreszcie okres wyraźnej poprawy koniunktury.

Ocenia się, że rok 1987, w porównaniu z owymi 15 latami regresu, można uznać za najbardziej pomyślny dla światowego przemysłu stoczniowego. Świadczy o tym wzrost zamówień na statki oraz wzrost ich cen, który na koniec 1987 roku wyniósł 20 procent. Wszystkie znane prognozy przewidują — jak potwierdzają specjaliści od badania koniunktur z naszego „Centromoru" — długookresowe ożywienie na rynku okrętowym w latach 90. i związany z tym zasadniczy wzrost produkcji okrętowej. Pociągnie to za sobą, zrozumiałe, także zwiększenie zapotrzebowania na wyroby wyposażenia okrętowego.

Powrót do koniunktury

powinien wpłynąć na zwiększenie zamówień na statki także w polskich stoczniach. Zamówienia te — jak się szacuje — mogą przewyższyć nawet o połowę zdolności produkcyjne polskiego przemysłu okrętowego. Zresztą już obecnie stan zamówień na statki w polskich stoczniach wypełnia niemal w całości ich programy produkcyjne do roku 1990, a część z nich sięga już połowy 5-lecia 1991—95. Zamówienia te obejmują 216 statków o łącznej nośności blisko 1,5 miliona ton dla armatorów z 14 krajów. Ich wartość, według cen transakcyjnych z br., wynosi 732 miliardy złotych, z tego na eksport przypada 70 procent, resztą (wartość 234 miliardy złotych) dla armatorów krajowych.

Mało tego, mimo zbierających się ostatnio chmur nad polskim przemysłem okrętowym, w obecnym, kryzysowym dla niego okresie, zajmuje on nadal najwyższą pozycję w eksporcie w branży całego przemysłu elektromaszynowego. Udział ten w 1987 roku wynosił odpowiednio 7,8 proc. do I obszaru płatniczego i 8,6 procent do II obszaru. Nasz przemysł stoczniowy, jako producent i eksporter statków zajmuje także nadal poczesne miejsce w światowym okrętownictwie: ulokował się on na 4. miejscu w budowie statków i na 3. miejscu w ich eksporcie.

Złe wiatry

nad pochylniami okrętowymi w Polsce, zwłaszcza nad pochylniami Stoczni Gdańskiej osiągają obecnie punkt krytyczny. Znalazła się ona bowiem wśród przedsiębiorstw, które utraciły trwałą zdolność kredytową. Zaczęło się od zaległości podatkowych, które wiosną tego roku urosły w Stoczni Gdańskiej do 1,2 miliarda złotych. Gdy suma ta została zapłacona, zaczęły rosnąć zaległe płatności stoczni za dostawy materiałowe, które w maju br. doszły do 6 miliardów zł. Kiedy tylko na konto stoczni wpłynęło 2 miliardy złotych za statek zbudowany dla szczecińskiego „Transoceanu", na pieniądzach tych położył rękę bank, stosując wobec niej sankcje egzekucyjne. Doszło więc do tego, że Stocznia Gdańska, czołowy zakład polskiego przemysłu okrętowego, stanęła wobec groźby upadłości. Sprawa małej efektywności ekonomicznej kładzie się cieniem zresztą na całej branży stoczniowej. Któż jeszcze niedawno przypuszczał, iż może w ogóle dojść do tego, że przemysł okrętowy — chluba polskiej gospodarki — może być kiedykolwiek lub przez kogokolwiek kwestionowany. Ale wymogi restrukturyzacji gospodarki z punktu widzenia: co się opłaca, co nie — nie uznają żadnych „świętości" i sentymentów. Niemniej istnieje tu pewne „ale". Idzie o to, że rachunek ekonomiczny rozstrzygający o efektywności musi być rzetelny, w pełni zobiektywizowany. Z tym wszakże jest znacznie gorzej. Wieloletnia spuścizna „księżycowej" ekonomii jakże mocno zamazuje lub zaciemnia wiarygodność rachunku ekonomicznego. I to właśnie podnoszą stoczniowcy. Wróćmy jednak do tego,

co zarzuca im bank?

W czasie niedawnego posiedzenia Rady Pracowniczej Stoczni Gdańskiej bankowcy stwierdzili, że przedsiębiorstwo to nie potrafiło uzyskać trwałej zdolności kredytowej, cechuje je nierytmiczność produkcji, posiadanie nadmiernych zapasów materiałowych i słabe wykorzystanie posiadanego majątku. Wszystko to powoduje zwolnienie obrotu środków finansowych, co nie sprzyja z kolei odzyskaniu przez stocznię w pełni zdolności kredytowej. Przedstawiciel organu założycielskiego w konkluzji swojego wystąpienia postawił pytanie: A może w ogóle zaniechać budowy statków?...

Dyrektor stoczni i przedstawiciele Samorządu Robotniczego wystąpili z kontrargumentami, że bank stosuje wobec stoczni zbyt represyjne sankcje, jak na przykład podwyższenie oprocentowania od przeterminowanych kredytów i nieuzasadnione potrącanie niektórych kwot. Bank wobec stoczni zachowuje się nie jak partner handlowy, lecz jak typowy administrator. Również „centrum" chce wpływać na losy przedsiębiorstwa administracyjnymi metodami, posługując się nieobiektywnymi wynikami ekonomicznymi i bardzo dyskusyjnymi kryteriami ocen. Ani bank, ani resort nie podejmują próby realnego ustalenia przeliczników walutowych. Wokół efektywności produkcji okrętowej

narosło wiele mitów.

Podstawą ustalania cen na statki są dla stoczni aktualne ceny dolarowe na rynku światowym. Mechanizm tworzenia cen jest jednakże przestarzały. Za punkt wyjścia przyjmuje się wprawdzie ceny światowe w dolarach, ale przelicznik dolara do rubla nie jest adekwatny do siły nabywczej obu tych walut. Na przykład na 30 września 1987 r. — podaję za informacją prasową przemysłu okrętowego — przelicznik dolara do rubla transferowego wynosił 0,65. Przy takiej relacji niełatwo jest wyjść „na swoje" i prawdopodobnie następuje to dopiero w bilansie prowadzonym na szczeblu centralnym. Mimo to efektywność eksportu polskiego przemysłu okrętowego, w tym także Stoczni Gdańskiej, z roku na rok się poprawia. Świadczą o tym trzykrotnie niższe dopłaty, niż w poprzednim roku, nie przekraczające średnio 10 procent ceny transakcyjnej. I w tym miejscu trudno powstrzymać się od pewnej uwagi. Zmniejszenie owych dopłat należy zapisać oczywiście na plus eksporterom statków, choć pojęcie dopłaty do eksportu traci antyekonomicznymi praktykami. Jeżeli eksport czegoś jest nieopłacalny, to należy z niego zrezygnować.

I tu stoczniowcy mają rację, jeśli twierdzą, że przypisywana im nieefektywność produkcji, przy braku obiektywnych wskaźników i kryteriów, nie odpowiada w pełni rzeczywistości. Wszyscy wprawdzie czekają na wyniki prac specjalnej komisji ekspertów, badającej efektywność przemysłu okrętowego, jednak należy mieć obawy, czy w warunkach rozprzężenia ekonomiki, postępującej inflacji złotówki — komisja ta istotnie będzie w stanie sporządzić prawidłową ocenę efektywności produkcji okrętowej.

Szkoda by było

gdyby nie została wykorzystana szansa przez polskie okrętownictwo, jaką stwarza odradzająca się koniunktura w światowym budownictwie statków. Wyciągną z niej największe korzyści ci, którzy będą mieli sprawny technicznie i organizacyjnie przemysł okrętowy. Nie wiadomo jednak, czy niedoinwestowana bardzo poważnie Stocznia Gdańska (nie został zrealizowany w niej program modernizacji) z mniejszą o połowę załogą i z ciążącym nad nią widmem bankructwa — będzie zdolna przyjąć wyzwanie, jakie stwarza poprawa koniunktury.

TADEUSZ STEC

Usługi z... kosmosu

Gdy w 1957 roku Ziemię zaczął okrążać pierwszy sztuczny satelita, wszyscy upatrywali w tym wydarzeniu początku nowej epoki poznawania kosmosu. Czy był wówczas ktoś, kto przypuszczał, że jednocześnie rozpoczyna się też nowy rozdział historii gospodarczej świata?

W październiku ub. roku, w dniach poprzedzających 30. rocznicę wystrzelenia pierwszego sputnika, odbyło się w Moskwie międzynarodowe forum pod hasłem „Współpraca w kosmosie w imię pokoju na Ziemi". Bardzo charakterystyczne dla przemian, jakie zaszły w kosmonautyce w ciągu tych trzydziestu lat, było wystąpienie dyrektora Gławkosmosu ZSRR Aleksandra Dunajewa, który mówił o miejscu technik kosmicznych w gospodarce narodowej.

Kraje nie zaangażowane bezpośrednio w przeprowadzanie lotów kosmicznych nie zdają sobie do końca sprawy, jak wielką rolę działalność tego typu ma dziś dla kosmicznych mocarstw. Wykonane na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zdjęcia terytorium ZSRR z pokładów stacji orbitalnych „Salut-6" i „Salut-7" przyniosły łączny efekt ekonomiczny szacowany na ok. 100 mln rubli. Jeszcze lepszych rezultatów oczekuje się po prowadzonym obecnie fotografowaniu wybranych obszarów przy pomocy aparatury zainstalowanej na stacji „Mir".

Oprócz stacji orbitalnych do narodowego systemu badania zasobów naturalnych należą w ZSRR również satelity serii „Kosmos" i „Meteor-Priroda". Obrazy z kosmosu pozwalają geologom obniżyć wydatki na prace terenowe związane z poszukiwaniem złóż o 15—20 proc. przy jednoczesnym zwiększeniu prawdopodobieństwa skuteczności prowadzonych badań. W rolnictwie możliwe stało się prognozowanie urodzaju, kontrola stanu zasiewów i postępu prac rolniczych na wielkich obszarach, a także wczesna diagnostyka chorób roślin i występowania szkodników. Od 2 do 3 razy zmalały wydatki na badania terenowe dzięki zastosowaniu fotografii kosmicznej do prac kartograficznych dla potrzeb melioracji gruntów. Zdjęcia kosmiczne znalazły też zastosowanie do poznania nie zbadanych do tej pory ogromnych zasobów leśnych Związku Radzieckiego. Przy tradycyjnych metodach operacja kosztowałaby 300 mln rubli i wymagała dodatkowego zatrudnienia 4—5 tys. ludzi.

Jak te korzyści mają się do nakładów na loty kosmiczne? Mówił o tym podczas konferencji prasowej przed ostatnim lotem bułgarskiego kosmonauty szef radzieckiej Komisji Państwowej, gen. Kerim Kerimow. Koszt wyprodukowania jednej rakiety nośnej „Sojuz", która wytwarzana jest seryjnie, zawiera się w granicach od 2 do 3 mln rubli. Znacznie droższe są statki załogowe „Sojuz", które kosztują od 7 do 8 mln rubli. Oczywiście nie są to jedyne wydatki ponoszone w związku z każdym lotem. Nie ma jednak — jak dotąd — żadnego systemu, w ramach którego część dochodów osiąganych przez poszczególne instytucje i przedsiębiorstwa dzięki wykorzystywaniu informacji z kosmosu zasilałaby bezpośrednio radziecki program kosmiczny. Kosmonautyka nie partycypuje w wypracowywanych przez siebie zyskach i coraz więcej osób nabiera przekonania, że ten stan rzeczy powinien ulec zmianie.

Tym bardziej, że do wymienionych już form działalności

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Makroregion południowo-wschodni ubogim krewnym na rynku

Do zawartej w tytule konkluzji musi się niestety dojść po przewertowaniu studium na temat handlu, rynku i konsumpcji w makroregionie południowo-wschodnim, obejmującym osiem województw, w tym także — krakowskie, tarnowskie i nowosądeckie. Studium opracowane zostało przez zespół naukowców z Instytutu Ekonomiki Obrotu Towarowego Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Opracowanie to w części dotyczącej handlu zawiera analizę za okres 1975—1986, uwzględniającą pięć najważniejszych wskaźników, w tym średnią powierzchnię sklepów w handlu uspołecznionym, liczbę ludności przypadającą na jeden punkt sprzedaży i tempo rozwoju sieci handlowej.

Gdyby jednak wskaźniki te doprowadzić do syntetycznego miernika, to okaże się, że stan sieci placówek handlowych, tempo ich rozwoju oraz techniczne wyposażenie — przedstawiają się najmniej korzystnie w porównaniu z pozostałymi pięcioma makroregionami w Polsce. Natomiast w ocenie tej wewnątrz makroregionu południowo-wschodniego, najlepiej wypada województwo krośnieńskie, a w następnej kolejności — kieleckie i tarnobrzeskie. Szczególnie pozytywne przeobrażenia dokonały się w dziedzinie rozwoju sieci handlu detalicznego w województwie krośnieńskim, które z ósmego miejsca w roku 1976 przesunęło się na pozycję pierwszą w 1984 r. i do tej pory ją utrzymuje. Na dwóch ostatnich miejscach w wielowymiarowym porównaniu poziomu infrastruktury handlu detalicznego znalazły się — województwo przemyskie i woj. miejskie krakowskie. Na najniższą ocenę tego województwa rzutuje głównie najmniejsza w makroregionie i najmniejsza w kraju powierzchnia handlowa, przypadająca na 100 mieszkańców.

Ocenia się, że o ile w latach 1975—1981 rozwój handlu w makroregionie południowo-wschodnim pod względem bazy materialno-technicznej nie ustępował tempu ogólnokrajowemu, to ten wysoce pozytywny trend uległ wyraźnemu zahamowaniu w latach 1982—1986. Doprowadziło to do pewnego zapóźnienia w porównaniu z tendencjami zmian w całym kraju. Aby więc nadrobić istniejące opóźnienia należałoby zwiększyć dotychczasowe, 3-procentowe tempo przemian w sieci handlowej do około 5—6 procent.

O ile jednak nadrobienie zaległości w większości województw makroregionu południowo-wschodniego wydaje się realne w perspektywie kilku lat, to szanse takie wydają się niemożliwe w odniesieniu do miejskiego województwa krakowskiego. Przyrost powierzchni sklepów musiałby wynosić rocznie 15—20 procent, co wydaje się jednak sprawą wątpliwą. Istnieje wprawdzie dość duży przyrost prywatnych placówek handlu detalicznego, ale są to zazwyczaj jednostki małe i przy ich pomocy nie dokona się przełomu w zwiększeniu powierzchni handlowej. Nie osiągnie się tego przy pomocy samych tylko straganów, kiosków i budek. Jak długo jednak Kraków — ośrodek o wielu funkcjach ponadregionalnych, szczególnie w dziedzinie turystyki — ma posiadać najsłabiej rozwiniętą w kraju powierzchnię handlową?...

W rozmieszczeniu terytorialnym placówek handlowych istotne znaczenie ma ich centralność, a więc takie usytuowanie, które jest dostępne m. in. z powodu dogodnej komunikacji dla największej liczby ludności. Miała się do tego przyczynić reforma administracyjna z 1975 roku. Liczono, że utworzenie wspólnych siedzib gmin dla miast i wsi zmniejszy dysproporcje w zakresie ich funkcji w stosunku do otoczenia przez byłe miasta powiatowe oraz miasta, które tych funkcji w przeszłości nie spełniały. Oczekiwania te spełniły się w stopniu mniej niż połowicznym. Na ogólną ilość 98 miast w makroregionie południowo-wschodnim, 39 z nich cechuje stagnacja centralności, a więc brak jakiegokolwiek rozwoju. Występuje w nich zjawisko degradacji rynkowej, zaznaczające się szczególnie w części miast zaliczanych do ośrodków lokalnych, a także miast — szczebla rejonowego. Wytwarza to niekorzystny układ, w którym ludność nie może w najbliższym otoczeniu realizować swoich zakupów i zmuszona jest do dokonywania ich w ośrodkach bardziej atrakcyjnych pod względem handlowym, lecz — bardziej oddalonych.

Ze statystyk wynika, że gospodarstwa domowe w makroregionie południowo-wschodnim są najsłabiej wyposażone w Polsce w sprzęt radiowo-telewizyjny, w pralki automatyczne, wirówki i inne urządzenia tego typu oraz samochody. Nie może być jednak inaczej, jeśli się zważy, że dochody w makroregionie pw należą do najniższych w kraju, muszą one zatem odpowiednio oddziaływać na wielkość konsumpcji. Znamienne, że przychody w objętych badaniami gospodarstwach domowych naszego makroregionu, w porównaniu do innych makroregionów, uległy w latach osiemdziesiątych dalszemu pogorszeniu. Niekorzystną sytuacją dochodową cechowały się w zasadzie wszystkie grupy gospodarstw domowych województw tarnowskiego i nowosądeckiego, a także — krośnieńskiego.

Wynika to stąd, że dotychczasowe procesy inwestycyjne nadal powodują umacnianie się na wysokich pozycjach tych, którzy już mieli dobre lokaty, nieznacznie zaś oddziaływują na zmniejszenie dysproporcji międzyregionalnych. Obszary nierozwinięte gospodarczo, o wieloletnich zaniedbaniach, jakich nie brak w makroregionie pw, o wiele trudniej przełamują stagnację od tych, w które się inwestuje. Kumulacja tych zjawisk prowadzi do pogłębiania dysproporcji. Odbija się to niekorzystnie, szczególnie na dochodach gospodarstw rolników indywidualnych. Poprawę tej sytuacji komplikuje fakt, że rozmiary gospodarstw indywidualnych w makroregionie pw, wskutek braku procesu koncentracji ziemi, nie ulegają istotnym zmianom. Stanowi to jeden z ważnych czynników ograniczających produktywność pracy. Poprawa jej wiąże się z mechanizacją, a to z kolei kosztuje, przekreślając w małym gospodarstwie rolnym jego opłacalność.

TADEUSZ STEC

Ekonomia z pierwszej ręki

■ **Codziennie do kraju, w ramach indywidualnego importu, trafia ok. 2000 telewizorów produkcji radzieckiej. Po wprowadzeniu ulg celnych można obecnie z Kraju Rad wywozić prezenty i zakupy o wartości 500 rubli. Tak więc każde małżeństwo, bez łamania przepisów, wiezie „witiazia" lub „elektrona". Ocenia się, że w tym roku nasz rynek zostanie zasilony aż 500 tys. odbiorników. Te ilości przekraczają wszelkie dwustronne umowy podpisane pomiędzy przedsiębiorstwami handlu zagranicznego.**

■ **W ramach nadzwyczajnych uprawnień, jakie otrzymał rząd, prezes Rady Ministrów odwołał ze stanowisk kilku prezesów spółdzielni pracy. Motywacją decyzji były złe relacje ekonomiczne. Sankcje dotknęły również m. in. prezesa Spółdzielni „Tatrzańskiej" w Zakopanem. Dopiero po fakcie wyjaśniło się co następuje: „...pozornie nieprawidłowe relacje ekonomiczne nastąpiły z winy pracownika, który przeliczył sprzedaż miesiąca poprzedniego po cenach detalicznych i porównał tę wartość do sprzedaży według cen realizacji". W lipcu z pismem, zawierającym m. in. zacytowane sformułowanie, spółdzielnia z Zakopanego wystąpiła do premiera. Prosi się o wycofanie zawieszenia prezesa i wyjaśnia całą pomyłkę. Odpowiedzi z URM jeszcze nie ma. A swoją drogą — jeśli chcemy, to potrafimy na gruncie naszej rzeczywistości ekonomicznej udowodnić wszystko. Albo jest źle, albo bardzo dobrze — równocześnie.**

■ **Włosy na głowie coraz tańsze. Spółdzielnie fryzjerskie w całym kraju przez krótki okres prowadziły zbiórkę włosów. Sprzedawano je odbiorcy z Republiki Federalnej Niemiec, a dewizy z odpisu przeznaczane miały być na zakup suszarek i innego wyposażenia salonów. Niestety teraz urwały się kontakty bo kontrahent zbyt nisko ceni polskie włosy. Trwają negocjacje, które powinny podnieść dewizowe notowania naszych fryzur.**

■ **Cukier krzepi, a równocześnie notuje się gwałtowny spadek jego notowań na światowych giełdach. O ile za funt cukru z dostawą natychmiastową 21 lipca płacono jeszcze 15,27 centa to już w tydzień później tylko 11,58 centa. Z notowań interesujących nas surowców po wysokich cenach sprzed kilku tygodni spadają ceny miedzi elektrolitycznej oraz srebra.**

■ **W minionym roku obroty całego PEW „Pewex" wyniosły... 440 mln dolarów. Na ten rok planuje się dalszy wzrost o ok. 12 proc. do 0,5 mld dolarów. Jeśli dodamy do tego inne jednostki prowadzące działalność w ramach eksportu wewnętrznego otrzymamy obroty naszego rynku rzędu 0,8 mld dolarów. Z każdego dolara pozostawionego w kasie państwo otrzymuje 55 centów. To jest dopiero interes!**

(żur)

W wielu publikacjach dotyczących turystyki zagranicznej podnosi się problem obowiązkowej wymiany dewiz przez cudzoziemców. Wydaje się, że wiele opinii jest po prostu przesadzonych. Spójrzmy bowiem na kwoty: dla obywateli krajów anglosaskich czyli Australii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii itp. dzienna stawka wynosi 15 dolarów, dla obywateli krajów Beneluxu i Francji 100 franków francuskich czyli ok. 15,2 dolara, natomiast obywatele legitymujący się paszportami austriackimi lub zachodnioniemieckimi wymieniają relatywnie najwięcej, bo 36 marek RFN, czyli ok. 17 dolarów. Te niewielkie różnice wynikają z płynności kursów walut. Na dobrą sprawę turyści nie narzekają tak bardzo na ową wymianę, bo jadąc do Polski wiedzą co ich czeka. Decydują więc sami. Jeśli po wizę w konsulacie zgłasza się posiadacz polskiego paszportu konsularnego lub osoba wywodząca się z rodziny polonijnej wbija się do dokumentu podróży odnośną adnotację obniżającą limit wymiany do 7 dolarów na dzień. Jeśli polonus — tak go nazwijmy umownie — zostaje w Polsce dłużej niż 30 dni, to po tym terminie korzysta z następnej ulgi i wymienia tylko 3,5 dolara na dzień. Również 3,5 dolara wymienia młodzież ucząca się — w tym studenci.

Cała sprawa rozgrywa się nie o ideę obowiązkowej wymiany tylko kurs dolara wynoszący obecnie nieco ponad 450 zł. Powtarzam to z całą stanowczością, wielu turystów zachodnich nie ma zamiaru wchodzić w kolizję z prawem i dokonywać nielegalnych transakcji. A jednak ponad 400-proc. różnica pomiędzy kursem oficjalnym i ceną skupu bonów ustaloną przez Bank PKO SA zachęca. Czy naprawdę naszej gospodarce nie potrzeba dewiz? Czy w związku z tym nie czas oddzielić kursu oficjalnego w rozliczeniach handlowych od kursu turystycznego np. z 200-proc. dopłatą?

Towarzystwo „Polonia" postuluje zupełne zniesienie obowiązkowej wymiany dla polonusów. Być może zachęci to do częstszych przyjazdów i np. dodatkowych zakupów w sklepach „Pewexu". Wydaje się jednak, że cała sytuacja związana z kursami walut, dopłatami turystycznymi, organizacją pobytu cudzoziemców wymaga pilnego rozwiązania. Poza tym najpierw musimy zbudować hotele, żeby przyjmować zagranicznych gości, a jeśli będą pustki w rezerwacjach, zająć się analizą rynku usług. Dziś popyt przewyższa podaż ok. 3—4 razy.

(żur)

Reforma przez pączkowanie

Jeśli mówimy dziś o strukturalnych zmianach zachodzących — jakże powoli, w naszej gospodarce, to na uwagę zasługuje tworzenie spółek. Właściwie cały świat działa w ten sposób i nawet wielkie międzynarodowe koncerny tworzą wiele filialnych przedsiębiorstw. W ten sposób różnicuje się działalność. Na niepewnym rynku kapitałowym najlepiej prowadzić interesy w różnych branżach, tak, aby kryzys nikogo nie zaskoczył. Spółki wreszcie są źródłem dochodów dla partii politycznych, organizacji społecznych, kulturalnych, związkowych itp. Nikt tam nie może liczyć na dofinansowanie ze strony państwa czy obciążanie nominalnych członków bardzo wysokimi składkami. W Polsce niezbyt chętnie zaczęto traktować spółki uważając, że są one wyrazem zawoalowanej prywaty i miejscem gdzie cwaniacy różnego autoramentu mogą się pod-nad miarę bogacić. Nie dostrzegliśmy jakoś, że ta nowa, ale istniejąca, w formie utajonej jeszcze z okresu międzywojennego, forma pozwala przełamać monopol dużych przedsiębiorstw, które obrosły z czasem w administracyjne pióra. W każdym kraju o normalnej gospodarce jedne firmy są zakładane, a inne plajtują lub podlegają rozwiązaniu. Bywa i tak, że pozostawia się wyłącznie nazwę i znak, a zmienia się właściciel. W Polsce tradycji likwidacyjnych nie ma. Przecież już 15- czy 20-letni jubileusz uprawnia do ufundowania sztandaru, wystąpienia do Wojewódzkiej Komisji Odznaczeń o kilka „chlebowych". Przedsiębiorstwa budowlane, remontowe, cała sfera gospodarki komunalnej i terenowej jest na minusie. Sztuczna reanimacja w postaci ulg podatkowych, dofinansowania z budżetu rady narodowej doprowadza do kompletnego zaniku gospodarności i inicjatywy własnej.

To nie będzie kolejna laurka o nowej firmie, czy też okazjonalny tekst. Chciałbym natomiast oddać klimat występujący w Przedsiębiorstwie Produkcji, Usług i Handlu „Krakpol" spółce z o.o. Pewną ciekawostkę stanowią być może udziałowcy — są nimi jednostki gospodarki uspołecznionej w postaci spółki poznańskiej „Alfa", spółki „Centropol" i Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Tak — to nie pomyłka związkowcy postanowili zarabiać pieniądze i bardzo dobrze — można rzec. Spółka działa od 1 stycznia br. i z założenia była niskokapitałowa. Wyłożono na zaczyn jedynie 1 mln zł — czyli równowartość małego fiata. Podział akcji jest mniej więcej równy, dodajmy, że OPZZ ma ich 37 proc. Dyr. generalny **Waldemar Pelo** ma... 32 lata i to jest prawdziwe nowum w naszym życiu gospodarczym. Zatrudnionych jest łącznie 300 osób — z czego administracja stanowi 17 osób. Największymi odbiorcami usług „Krakpolu" jest Huta im. Lenina i Elektrociepłownia w Łęgu. Wykonywane tam są skomplikowane remonty turbin, malowanie, piaskowanie, zabezpieczenia antykorozyjne. Z góry należy uprzedzić pytanie o podkupywanie ludzi. Wielu robotników to dawni tzw. chłopi-robotnicy zatrudnieni w SKR, małych firmach. Dziś stworzono im możliwość pracy na wydłużone zmiany czy też w ruchu czterobrygadowym. Oznacza to w praktyce, że jak pracują wydajnie 14 dni to mają następne dwa tygodnie wolne i czas na obrobienie pola. Ludzie zatrudnieni są z Opola, Górnego Śląska i chwalą to sobie. Przy czym nie uznaje się żadnych bumelek, picia wódki, o wszystkim decyduje brygadzista, który nadzoruje ludzi, wypłaca pensję, dokonuje indywidualnej oceny przy wnioskowaniu o premię. Nie ma kierowników poszczególnych robót, dzięki temu koszty są dużo niższe i świadczone usługi konkurencyjne cenowo w stosunku do dużych firm budowlanych i remontowych. Przy czym koszty ogólnozakładowe wynoszą tylko 38,5 proc. Żeby obniżyć koszty korzysta się przykładowo z prywatnego transportu — dużo taniej jest, nawet po ostatnich podwyżkach, dowozić materiały koncesjonowanymi ciężarówkami niż pakować miliony w zakup „stara" lub „jelcza", jego konserwację, utrzymanie kierowców, garaży, strażników itd., nie mówiąc już o problemach z paliwem. „Krakpol" zdecydował się przyjąć niedawno zlecenia na ok. 1 mld zł przy wykonywaniu robót dachowych, tynkarskich itp. przy budowanej, w ramach zamówienia rządowego, mleczarni dla Krakowa.

Dziś wykorzystuje się wolne hale i maszyny. np. w Przemyślu, gdzie wytwarza się listwy i stolarkę budowlaną dla dużych firm realizujących budownictwo mieszkaniowe. Myśli się o eksporcie mebli, produkcji obwodów drukowanych. Na ten rok planuje się obrót 1,5 mld zł z czego czysty zysk, po zapłaceniu podatków wyniesie ok. 150 mln zł. Tak więc udziałowcy dostaną po ok. 50 mln zł. Ustalono jednak, że przez pierwsze trzy lata cały zysk przeznaczać się będzie na rozwój spółki, a dopiero potem czerpać profity. Młoda ekipa menedżerów z „Krakpolu" uważa, że obecnie optymalne jest osiągnięcie obrotu rzędu 3—4 mld zł rocznie. Po przekroczeniu tego progu przestaje się sprawnie kierować ludźmi i samą firmą. Dlatego też myśli się o rozwoju przez pączkowanie. Spółka matka, będzie szukać chętnych do tworzenia następnych organizmów gospodarczych. Już powołano z klubem sportowym GTS „Wisła" spółkę, która zajmie się produkcją chemikaliów. Jest wiele organizacji społecznych, a nawet dużych przedsiębiorstw, które mają pieniądze, ale nie wiedzą jak na nich zarabiać. W „Krakpolu" cała kadra administracyjna wie, że droga awansu jest otwarta. Nikt nie mówi nie — na sensowne pomysły, a jak ktoś się sprawdzi to zacznie pracę na kierowniczym stanowisku w pączkującej nowej spółce. Cała idea postępu w naszej gospodarce powinna polegać na tym, żeby lepszy, bardziej operatywny i tańszy wypierał gorszego. Te działania nazwać można jednym słowem — konkurencja.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Metrem zawsze bliżej

Z Moskwy specjalnie dla „Realiów" pisze Jacek Balcewicz

Najbardziej moskwianom zazdroszczę metra. Metro zapewnia nie tylko szybką i sprawną komunikację, ale daje — zwłaszcza cudzoziemcom przytłoczonym nieco odległościami i rozmachem budowli — poczucie bezpieczeństwa. Wystarczy tylko kupić w kiosku plan miasta z naniesionymi stacjami i wyrysowanym przebiegiem tras, by wszystko było jasne i wszędzie było blisko, by olbrzymie przecież miasto stało się małe. Rozbudowa metra trwa więc nieustannie. Nie tylko wydłuża się linie i buduje nowe, ale przede wszystkim zagęszcza sieć „przebijając" nowe stacje również w samym centrum miasta. Moskwianie są dumni z metra, powiadają, że to nie tylko wygodny środek komunikacji, bez którego nie wyobrażają sobie życia, ale także unikalna zarówno pod względem technicznym jak i architektonicznym budowla nie mająca sobie równych w świecie.

Nie jest tajemnicą, że o budowie w Moskwie metra mówiono na długo przed rewolucją. Duma Miejska odrzuciła jednak rozpatrywany w 1902 roku projekt budowy.

„Projekt ów zadziwia zuchwałym targnięciem na to, co w Moskwie — mieście tak drogie jest wszystkim Rosjanom. Ponieważ tunel metra w niektórych miejscach przechodził będzie pod świątyniami w odległości niespełna trzech arszynów bezpieczeństwo świętych cerkwi zagrożeniu ulegnie..." — pisała pełna oburzenia gazeta „Ruskoje Słowo".

Budowę moskiewskiego metra rozpoczęto dopiero po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Pierwszy tunel przekopano w 1931 roku, zaś 15 maja 1935 roku uruchomiono pierwszą linię. Biegła ona z północnego-wschodu na południowy-zachód i liczyła wtedy dokładnie 11 km i 400 metrów. Na wszystkich schematach po dziś dzień oznaczana jest kolorem czerwonym. Najstarsze stacje to Sokolniki, Krasnosielska. Komsomolska, Krasne Wrota, Kirowska, Dzierżyńska, Prospekt Marksa. Pierwsza linia miała ich trzynaście. Następnie rozpoczęto budowę zielonej linii zwanej teraz Gorkowsko—Zamoskorieckoj. Budowy nie przerwano nawet w czasie wojny. Prace nieustannie posuwały się do przodu. I tak jest do dzisiaj. Przy czym dzisiejszy plan moskiewskiego metra przypomina już.. słońce z dziewięcioma promieniście rozchodzącymi się liniami spiętymi okręgiem tzw. linii kolcowej. Ogólna długość wszystkich linii przekroczyła już 200 kilometrów, zaś same schody ruchome, których jest 439 mają prawie 50 km.

Moskiewskie metro ma 132 stacje, zaś na najbliższe trzy lata zaplanowano budowę jeszcze 19 nowych. Nie ma dwóch identycznych stacji, każda jest inna. Każda ma swój indywidualny styl i wyraz będący świadectwem czasu, w którym ją budowano Stacje dawniejsze są pełne swoistego przepychu, te współczesne proste, skromne, funkcjonalne. Na przykład stacja Kroptkinskaja została tak zaprojektowana, że odnosi się wrażenie jakby wpadały do jej wnętrza — mimo że znajduje się pod ziemią — promienie słońca. Na stacji Majakowskaja dominują dostojne kolumny z czerwonego marmuru, zaś na stacji Komsomolskaja rzuca się w oczy sklepienie wypełnione olbrzymimi mozaikami wsparte na 72 kolumnach. Linie krzyżujące zaś stacje są z sobą połączone nieraz kilkusetmetrowymi korytarzami. Regułą są podwójne skrzyżowania, bywają skrzyżowania potrójne, jest także jedno... poczwórne. Nie opodal Kremla, gdzie swój początek bierze prospekt Kalinina mamy stację Biblioteka im. Lenina, Arbacka, Kalininskaja i jedną z najmłodszych Bopo torach, albo rzucanie na nie jakichkolwiek przedmiotów przejść. Tak, że przesiadając się z linii na linię można to zrobić dosłownie suchą... nogą. Choć bywa i tak, że dłużej idzie się piechotą niż jedzie metrem.

Każdej doby z usług metra, które obsługuje ponad 40 proc. całego transportu miejskiego stolicy ZSRR korzysta prawie 7 milionów pasażerów. Każdy z nich —statystycznie rzecz jasna biorąc — pokonuje trasę długości 11,6 km.

W moskiewskim metrze — proszę państwa — nie ma biletów. Nie ma więc kontrolerów, ani kar za jazdę na gapę. Mandat płaci się jedynie za palenie papierosów — chodzenie po torach, albo rzucanie na nie jakichkolwiek przedmiotów. Biletem wstępu jest pięciokopiejkowa moneta wrzucona przy wejściu. I tyle. W godzinach komunikacyjnego szczytu nieocenione usługi oddają automaty (pocztowcy i kolejarze słyszą!) — do rozmieniania pieniędzy. Za te pięć kopiejek można jeździć w dowolnym kierunku od wpół do szóstej rano do pierwszej w nocy. Kolosalne oszczędności papieru i pieniędzy daje właśnie brak... biletów. Zresztą trudno sobie wyobrazić górę papieru na jaką składałoby się siedem milionów biletów konsumowanych dziennie. Istnieją oczywiście bilety miesięczne. Ich właściciele wchodzą do metra specjalnym przejściem, gdzie dyżuruje pracownik metra odziany dla lepszej widoczności w czerwoną czapkę. Bilety te opiewają zarówno na pełny miesiąc, jak i na (dedykujemy to naszym specjalistom od miejskiej komunikacji) na poszczególne jego dekady, a także połowy miesiąca. Istnieją też bilety kombinowane dające prawo poruszania się metrem i autobusem, metrem i trolejbusem a także wszystkimi środkami komunikacji miejskiej. Z kupnem tych biletów nie ma najmniejszego problemu — sprzedają je zarówno obnośni sprzedawcy u wejścia do niemal każdej stacji, kasy metra a także kioski. O kolejkach nie ma mowy.

Metro jest — można tak chyba powiedzieć — radziecką specjalnością. Funkcjonuje nie tylko w Moskwie, ale także w Leningradzie, Kijowie, Tbilisi, Baku, Taszkiencie, Erewanie, Gorki, Mińsku, Nowosybirsku i Kujbyszewie. Jeszcze w tym roku metro ma otrzymać Swierdłowsk, zaś w ciągu najbliższych kilku lat Dniepropietrowsk. W dalszej przyszłości planuje się rozpoczęcie budowy metra w Rydze, Rostowie, Ałma-Acie, Czelabińsku i Doniecku.

Mając chwilę czasu warto odwiedzić w Moskwie Muzeum Metra. Funkcjonuje ono na stacji „Spartiwna" (wyjeżdżając ruchomymi schodami w kierunku stadionu trzeba z głównego hallu wejść obok komisariatu milicji na drugie piętro części nadziemnej budynku stacyjnego). Muzeum z racji tego, że jest placówką przyzakładową czynne jest w godzinach urzędowych, tj. w poniedziałki od 11 do 18, zaś od wtorku do piątku od 9 do 16. Wstęp za to bezpłatny, zaś obsługa bardzo sympatyczna, chętnie opowiadająca różne ciekawostki.

JACEK BALCEWICZ

Usługi z... kosmosu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

w kosmosie niebawem dojdzie jeszcze jedna. Całkiem poważnie myśli się dziś o umieszczeniu na orbitach fabryk. Z początku będą to niewielkie instalacje służące do wykonywania w warunkach nieważkości materiałów o nietypowych, nieosiągalnych na Ziemi własnościach i pewnego rodzaju lekarstw. Z czasem te na wpół doświadczalne jeszcze urządzenia zastąpione zostaną przez duże zakłady produkcyjne.

Tymczasem Gławkosmos ZSRR zabiega o jeszcze jedno źródło dochodów z kosmicznego biznesu — tym razem dochodów liczonych w dolarach. Wiele firm zachodnich zainteresowanych jest bowiem wykorzystaniem radzieckich rakiet nośnych do wysyłania w kosmos swoich satelitów komercyjnych. Główną przeszkodę stanowią jednak przepisy amerykańskie, które mówią, iż z kosmodromu Bajkonur nie może zostać wystrzelony żaden obiekt zawierający więcej niż 5 proc. urządzeń wyprodukowanych w USA. Zakaz ten jest m. in. powodem, dla którego międzynarodowa organizacja „Inmarsat" od czterech lat nie może skorzystać z radzieckiej oferty umieszczenia na orbicie satelity nawigacyjnego. Wyjściem z sytuacji może okazać się projekt, z jakim wystąpiła niedawno Australia.

Kosztem 1,5 miliona dolarów amerykańskich na przylądku York w stanie Queensland w Australii ma powstać kosmodrom funkcjonujący na zasadach czysto komercyjnych, dostępny dla wszystkich zainteresowanych państw i przedsiębiorstw. Lokalizacja kosmicznego portu w pobliżu równika pozwala umieszczać na orbicie przy pomocy tych samych eo dotychczas rakiet znacznie większe ładunki, szczególnie w przypadku satelitów geostacjonarnych. Podczas zorganizowanej ostatnio w Brisbane konferencji — w której uczestniczyli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Japonii, Europy Zachodniej i Singapuru — delegacja radziecka wyraziła chęć zainstalowania w Australii stanowisk startowych dużych rakiet „Proton" z zamiarem wysyłania satelitów innych krajów na zasadach komercyjnych.

Ekonomika pokonała siłę ziemskiej grawitacji i ludzkich uprzedzeń.

LESŁAW PETERS

JANUSZ HAŃDEREK

— 45 —

— To co z naszym skokiem?

— Pójdziemy bez Zdzicha — odpowiada Rzadkiewicz.

W ciągu dnia okazuje się, że do Krakowa przyjechała ciotka Andrzeja Nowosławskiego. Zawitała na ulicę Królowej Jadwigi z zamiarem spędzenia tam kilku dni. Nowosławski lojalnie informuje grupę o zmianie sytuacji.

— Jak nie student to ciotka — sarkastycznie stwierdza Beata Sowa

— Ciotka jest stara i przygłucha — uspokaja Nowosławski — nie powinno być z nią większych kłopotów. Zresztą możemy i ją trzepnąć.

— Skoro mieliśmy pomóc przekręcić się studentowi, to pomożemy teraz cioci — mówi Sowa.

Jest późny piątkowy wieczór. Pod domem Nowosławskich następuje ostateczny podział ról. Pacierz i Rzadkiewicz uzbrojeni w rurki mają atakować, Sowa — jako „czujka" — ubezpieczać od strony ulicy, zaś Andrzej Nowosławski bierze na siebie kierownictwo całej akcji.

Pacierz i Rzadkiewicz dzwonią. Raz i drugi. Nikt nie odpowiada Odchodzą. Zawraca ich Andrzej Nowosławski.

— Jak stary nie odpowiada na dzwonek, to odpowie na moje pukanie. Pamiętajcie: pierwszy uderza Romek Pacierz, a poprawia Zbyszek Rzadkiewicz.

Andrzej Nowosławski nie myli się. Ojciec słysząc pukanie syna, pukanie w sposób od dawna umówiony, człapie do przedpokoju. Nie otwiera jednak drzwi tylko uważnie przypatruje się przez szybę nieznajomym.

— Jesteśmy z milicji — mówi Pacierz — proszę otworzyć.

— Nie jesteście z żadnej milicji — odpowiada Walerian Nowosławski — zaraz zresztą zadzwonię do komendy i wtedy przekonamy się jacy z was milicjanci.

— Będzie pan miał nieprzyjemności — upiera się Pacierz.

Walerian Nowosławski odchodzi od okna.

— Spływamy — postanawia Rzadkiewicz — stary może rzeczywiście zadzwonić po radiowóz i jak nas zwiną, to już na długo.

W ogrodzie porzucają rurki, przywołują Sowę i Andrzeja Nowosławskiego.

— Znowu nic z tego — martwi się Nowosławski.

— Radź sobie sam — stwierdza Rzadkiewicz.

Na pętli w Cichym Kąciku wsiadają do tramwaju.

— Wracam do Warszawy — informuje Pacierz.

— To chyba najlepsze rozwiązanie — zgadza się Rzadkiewicz.

— Jadę z wami — niespodziewanie stwierdza Beata Sowa.

— Nie będziesz czekała na Zdzicha? — dziwi się Nowosławski.

— Zdzichu mnie znajdzie. On wie gdzie mnie szukać.

Nowosławski próbuje przekonać wspólników, by zostali w Krakowie, by jeszcze raz podjęli próbę zabójstwa jego ojca. Za kolejnym razem tak skrupulatnie przygotowany plan morderstwa zakończyć się w końcu musi powodzeniem.

Nie chcą go słuchać. Kupują bilety i odjeżdżają. Nowosławskiemu zostaje ostatnia szansa: Zdzisław Grossman.

W sobotnie południe Nowosławski spotyka na dworcu

— 46 —

tak niecierpliwie oczekiwanego kompana. Grossman zaledwie przed kilkudziesięcioma minutami opuścił areszt.

— Gdzie Beata? — pyta.

— Pojechała z Rzadkiewiczem i Pacierzem.

— A forsa? — niepokoi się Grossman.

Nowosławski opowiada o niepowodzeniach, o czujności ojca, którego w żaden sposób nie udało się zmusić do otwarcia drzwi.

— Partacze — Grossman jednoznacznie ustosunkowuje się do chybionych wysiłków grupy.

— I co będzie teraz? — zastanawia się Nowosławski.

— Sam wykonam robotę.

— Zabijesz? — upewnia się Nowosławski.

— Zabiję.

— Cała forsa będzie twoja.

— To oczywiste.

Jeszcze raz analizują przyczyny poprzednich niepowodzeń w trosce by dzisiejszego wieczoru nie było już żadnych niespodzianek.

— W założeniu był zasadniczy błąd — dochodzi do wniosku Grossman.

— Jaki?

— Nie będzie głupich podchodów, zabawy w milicjantów czy byłych studentów. Masz przecież klucz od domu. Gdy stary zaśnie, otworzysz drzwi i wpuścisz mnie do środka. Wejdę, zaczaję się i będę czekał. Dopiero teraz zapukasz od zewnątrz do okna, ojciec wyjdzie do przedpokoju, a ja go już bez żadnych problemów grzmotnę.

— Jesteś genialny — cieszy się Nowosławski.

Informuje o przygłuchej ciotce, która przyjechała na święta. Jej obecność w domu trzeba uwzględnić w przygotowanym planie.

— Poradzę sobie z babą — flegmatycznie stwierdza Grossman. — Twój stary i ciotka będą mogli mieć wspólny pogrzeb. Taniej to wyjdzie.

Muszą opić przygotowane na wieczór przedsięwzięcie. Nowosławski prowadzi Grossmana na Nowy Kleparz. U handlarzy — pokątnie na tutejszym rynku oferujących o każej porze dnia i nocy wódkę — kupują butelkę. Idą do najbliższej bramy. Do gardeł wlewają sprawiedliwie odmierzane porcje „czystej". Przez kilka godzin wałęsają się bez celu po ulicach Krakowa, by w końcu pojechać na Wolę Justowską.

Realizacja planu w jego wstępnej fazie przebiega bez żadnych przeszkód. Nowosławski z zachowaniem najdalej idącej ostrożności otwiera drzwi domu. Wprowadza do przedpokoju Grossmana.

— Schowaj się za szafę — szepce — stąd będziesz niewidoczny i czekaj.

Grossman wciska się do wnęki między szafą a ścianą. W dłoni trzyma wręczoną mu wcześniej przez Nowosławskiego metalową rurkę. Gotowy jest do zadania śmiertelnych ciosów.

Słyszy charakterystyczne pukanie do okna. Napięcie wzrasta. Jeszcze chwila, a drzwi pokoju Waleriana Nowosławskiego zaskrzypią, on sam zrobi w przedpokoju kilka kroków nie przypuszczając, że są to jego kroki ostatnie. Czegóż przecież można obawiać się we własnym domu?

Cisza. Mijają kolejne minuty. Skrzypią drzwi, ale wejściowe. Majaczy sylwetka Andrzeja Nowosławskiego.

— Co jest — denerwuje się.

— Twój stary nie wychodzi.

— On ma lekki sen.

— Spróbuj jeszcze raz — syczy Grossman.

Nowosławski na palcach opuszcza przedpokój. Ponawia pukanie. I tym razem bezskuteczne.

— Od razu do pokoju nie można? — zastanawia się Grossman po powrocie Andrzeja Nowosławskiego.

— On się zamyka na noc.

edn.

Koleżance
GRAŻYNIE SĘKOWSKIEJ
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca
Dyrekcja
i Załoga MPiOZ
Kraków

PRACA

PARKIECIARZA — przyjmę. Tel. 12-07-37. g-33598

POTRZEBNY drykier. Oferty 17275 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

MONETY, medale, odznaczenia, znaczki pocztowe, listy, pocztówki — kupi sklep numizmatyczno-filatelistyczny Kraków, ul. Krowoderska 61. g-29817

SPRZEDAŻ

BOKSERY szczenięta — sprzedam. Podegrodzie, tel. 34, nowosądeckie. S-29977

SKODĘ wywrotkę 3 ton — zamienię na Robura lub sprzedam. — Jan Musiał, 32-853 Łysa Góra 140. g-29431

KPT
„WAWEL-TOURIST"
w Krakowie
uprzejmie informuje, że z dniem 25.08.1988 r. zmieniają się numery centrali telefonicznej przy ul. Poselskiej 22. Aktualne numery: 22-46-55 — nr wywoławczy, 22-44-79.
K-8377

LOKALE

LOKALU 2-, 3-pokojowego lub domu — poszukuję do wynajęcia na około 1/2 roku w Gródku n. Dunajcem lub okolicy. Gorzów Wlkp., tel. 728-42. K-6512

ZAMIENIĘ M-5, telefon, garaż — własnościowe i M-3, w Kielcach — na podobne w Krakowie. Oferty 30256 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZAKOPANE! Spółdzielcze, lokatorskie M-1 — zamienię na Kraków. Zakopane — tel. 66-341.

USŁUGI

INSTALACJE elektryczne wykonuję — Siwik, tel. 11-44-33. g-32430

ELBOX-VIDEO. Przestrajanie telewizorów na secam/pal. Tel. 33-53-46, od poniedziałku do czwartku 9—13. g-32594

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Pietrzak, tel. 12-19-88. g-31609

CYKLINOWANIE, lakierowanie — rachunki — Ślęczek, tel. 34-22-15. g-32543

CYKLINOWANIE, lakierowanie (nietoksyczne) parkietów. Kiełbasiński, tel. 37-05-16. g-28484

DEZYNSEKCJA preparatem zachodnim — Grajnert, tel. 55-75-52. g-31030

ZDZ Kraków
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
organizuje
KURSY
- **kwalifikacyjne czeladnicze i mistrzowskie w systemie wieczorowym i zaocznym we wszystkich zawodach i specjalnościach**
- **wyuczające w zawodach budowlanych**
- **mistrza dyplomowanego**
- **pedagogiczne dla instruktorów i wykładowców praktycznej nauki zawodu**
- **metodyczno - dydaktyczne dla wykładowców i instruktorów nauki jazdy**

Kursy organizuje się dla osób indywidualnych oraz na zlecenia zakładów pracy. Zapraszamy do Punktu Informacji i Zapisów Kraków, ul. Dietla 38, pokój 1, w godz. 8—17, tel. 22-85-69.
K-8175

RÓŻNE

„HELIOS" — oferty matrymonialne. Rzeszów 2, skr. 620. K-6471

NOWO otwarty sklep poszukuje producentów boazerii, różnego rodzaju listew, mebli kuchennych, mebli regionalnych oraz artykułów wyposażenia wnętrz. Kraków, ul. Kamieńskiego 1 (rondo Mateczny), tel. 12-23-05. g-33116

SAMOTNI! Atrakcyjne oferty matrymonialne — „LIDO" Gdynia 10, skrytka 37. Dla Pań kontakty, oferty zagraniczne — fotokatalogi. K-7215

Pewex
ZAPRASZA
w dniach 15—25 sierpnia
na KIERMASZ SPRZĘTU RTV
w Hotelu „Tarnovia"
Tarnów, ul. Kościuszki 10
polecając:
sprzęt radiowy, telewizyjny i komputery znanych firm światowych
Duży wybór sprzętu, atrakcyjne ceny, upominki — premie.
ZAPRASZAMY!
K-8343

PP T-G „WIERZYNEK"
oferuje dla grup zorganizowanych imprezy
- wycieczki wraz z programem turystycznym do atrakcyjnych regionów Polski oraz przewozy do Krajów Demokracji Ludowej
- organizację pobytu turystów zagranicznych wraz z programem turyst. m. in. zwiedzanie Krakowa i okolic
- imprezy turystyczne — „objazdówki" po Podhalu i szlakiem „Orlich Gniazd"
- wycieczki w Doliny Tatr Polskich
- wycieczki — Spływ Dunajcem
- pieczenie barana w plenerze
- informację turystyczną

Szczegółowych informacji — uzgodnienia — **Biuro Usług Turystycznych PP T-G „Wierzynek", Rynek Główny 14, tel. 22-61-58, 22-63-41.**
K-8246

Racom
Spółka z o.o., j.g.u.
31-008 Kraków, ul. św. Anny 4/3
tel. 22-26-17, tlx 326271
oferuje sprzedaż za złotówki
przedsiębiorstwom i osobom prywatnym
- telewizorów kolorowych mono- i stereofonicznych, firm Sony, ITT, Fisher, Panasonic, Sanyo
- magnetowidów VHS, 2- i 4-głowicowych
- sprzętu biurowego (kalkulatory, maszyny liczące)
- sprzętu komputerowego
- telefaxów
- videoskopów, anten satelitarnych
- aparatury nagłaśniającej
- kserokopiarek oraz materiałów eksploatacyjnych firm: Canon, Rank Xerox, Minolta, Nashua (w tym najnowszy model Canon NP-3225)

Ponadto zawiadamia, że w biurze znajduje się punkt informacyjno-serwisowy firmy CIFED SA Republika Federalna Niemiec, 4403 Senden, Messingweg 1 oferującej sprzedaż za waluty wymienialne sprzętu audio-video oraz telewizji satelitarnej po atrakcyjnie niskich cenach.
K-8262

PRZETARGI

Zakopiańskie Warsztaty Wzorcowe w Zakopanem, ul. Szymony 17b, sprzedadzą W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód ciężarowy m-ki Star A-38, nr rej. NSA-052A, **nr fabr. 88577, rok prod. 1979, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 1.250.000,— zł.**

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8—15 w siedzibie spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia o godz. 10 w siedzibie spółdzielni w Zakopanem, ul. Szymony 17b.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni do dnia 29.08.1988 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7897

Spółdzielnia Pracy „Meblomet" w Mszanie Dolnej, ul. Marka 1, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:
- przyczepę D35 M, nr fabr. 64180, rok prod. 1972, stopień zużycia 90%, cena wywoławcza 20.000 zł
- przyczepę D35 S, nr fabr. 45084, rok prod. 1972, stopień zużycia 90%, cena wywoławcza 50.000 zł
- przyczepę D 47, nr fabr. 58193, rok prod. 1975, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 35.000 zł
- przyczepę D 44 A, nr fabr. 4484, rok prod. 1977, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 90.000 zł
- przyczepę D 44, nr fabr. 4483, rok prod. 1977, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 80.000 zł
- przyczepę D 45 ,nr fabr. 132197, rok prod. 1968, stopień zużycia 90%, cena wywoławcza 80.000 zł
- samochód Żuk A06 M, rok prod. 1974, nr silnika 466702, nr podwozia 7418181, stopień zużycia 80%, nr rejestr. SNC 011 L, cena wywoławcza 162.960 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1988 r. o godzinie 10 w siedzibie Spółdzielni w Mszanie Dolnej, ul. Marka 1, a ewentualny II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13 w tym samym miejscu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w dniu przetargu najpóźniej do godziny 9 w kasie Spółdzielni.

Sprzęt można oglądać w dniu przetargu w godzinach 7—9.15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-7644

Sp-nia Pracy Remontowo-Budowlana „Remont-Grzegórzki" Nowa Huta os. Centrum A bl. 3 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:
1. samochód Żuk A-13, nr rej. KRB 551 V, nr fabr. 256744, nr silnika 145673, rok produkcji 1977, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 433.000 zł
2. samochód Star 3W 200, nr rej. KRB 2845, nr fabr. 27262, nr silnika 53027, rok produkcji 1981, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 2.155.000 zł
3. samochód Star 28, nr rej. KRA 080 G, nr fabr. 86600, nr silnika 66318, rok produkcji 1979, stopień zużycia 40%, cena wywoławcza 2.108.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30.VIII.1988 r. o godz 10 w Bazie Transportu Nowa Huta, ul. Klasztorna 20.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Pow. pojazdy można oglądać w Bazie Transportu przy ul. Klasztornej 20, w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Sp-ni „Remont-Grzegórzki" Nowa Huta, os. Centrum A bl. 3 najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-7613

Dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów „Robotnik" w Krakowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU sprzeda samochód m-ki „Nysa", nr rej. KRD 906 E, rok prod. 1984, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 467.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1988 r. o godz. 10 przy ul. Kościuszki 86.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni przy ul. Kościuszki 86 najpóźniej w dniu przetargu, do godz. 9.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Samochód można oglądać w garażu przy ul. Kościuszki 86.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-7533

Biuro Projektów i Realizacji Inwestycji Rafinerii Nafty „Bipronaft" w Krakowie, ul. Mogilska 41 jako Generalny Realizator Inwestycji „Modernizacji Zespołu Leczniczo-Sanatoryjnego" w Krynicy ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym lub prywatnym wykonanie robót n.w.:
- Obiekt III.1 — remont i modernizacja obiektu „Orlęta 2"
- Obiekt II.3 — tymczasowy młyn kulowy — branża wodno-kanalizacyjna
- Obiekt II.4 — stacja uzdatniania wody — branża wodno-kanalizacyjna
- Obiekt II.7 — doprowadzenie wody i przyłącz wodociągowy
- Obiekt II.10 — kanalizacja sanitarna
- Obiekt II.11 — kanalizacja technologiczna
- Obiekt II.13 — kanalizacja deszczowa

Termin realizacji rok 1988—1990.

Szczegółowy zakres robót, terminy oraz dokumentacja (poz. 1, 2, 3) jest do wglądu w B.P. „Bipronaft" Kraków, ul. Mogilska 41.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg" należy składać w ciągu 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia w pokoju nr 302, ul. Mogilska 41 w Krakowie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w piątym dniu roboczym po terminie składania ofert o godz. 10 w pokoju nr 105, ul. Mogilska 41 w Krakowie. Termin zawarcia umowy w ciągu 3 tygodni od dostarczenia dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu w całości lub części bez obowiązku podania przyczyny. K-6721

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Limanowej, ul. Tarnowska 9 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:
1) **przyczepę ciągnikową samowyładowczą D-48, rok produkcji 1962, nr rej. NSD-128D, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 46.200 zł**
2) **przyczepę samochodową skrzyniową D-50, rok produkcji 1978, nr rej. NSP-035D, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 148.800 zł**
3) **samochód marki „Żuk", rok produkcji 1978, nr rej. NSD-041A, cena wywoławcza 450.000 zł przy stopniu zużycia 60%**
4) **autobus międzymiastowy marki „Jelcz", rok produkcji 1966, nr rej. NSA-651E, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 900.000 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu 1 września 1988 r. w siedzibie POM-u (adres jak wyżej) o godz. 7,45.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym miejscu i terminie o godz. 8.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w stosunku do każdego pojazdu należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do Kasy POM Limanowa lub przelewem na konto w BGŻ O/Woj. w Nowym Sączu nr 849003-1368.

Wyżej wymienione pojazdy będzie można oglądać na 2 dni przed przetargiem, w godzinach 8—13. Z ocenami technicznymi PZMot można się zapoznać w tym samym czasie.

Za wady ukryte POM nie ponosi odpowiedzialności.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez obowiązku podania przyczyny. K-7063

WZSOiP Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego i Usług w Tarnowie, ul. Hodowlana 5 ogłasza, że sprzeda W DRODZE I PRZETARGU samochód marki Nysa Towos 522 T, rok produkcji 1986, nr rej. TAR 603Y, nr silnika 772670, nr podwozia 318016, stopień zużycia 40%, cena wywoławcza 1.122.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1.09.1988 r. o godz. 10 w Zakładzie Zaopatrzenia Ogrodniczego i Usług w Tarnowie, ul. Hodowlana 5.

W razie nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 1.09.1988 r. o godz. 12.

Samochód można oglądać w okresie 5 dni poprzedzających dzień przetargu, w godz. od 8 do 14.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej można wpłacać w kasie ZZOiU.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7949

ELMARK
PW
ZAKŁAD USŁUG HANDLOWYCH
Przedsiębiorstwa Wielobranżowego ZSMP „ZEMPOL" j.g.u.
31-504 Kraków, ul. Zygmunta Augusta 5/4 tel. 22-80-47
telex 0322439
OFERUJE
- komputery kompatybilne z IBM /XT/AT
- szeroki wybór urządzeń peryferyjnych: drukarki (w tym laserowe), plotery ,monitory, stacje dysków, dyski twarde, digitizery, streamery, terminale
- materiały eksploatacyjne: papier do drukarek 10" i 15", papier do ploterów ,dyskietki, taśmy barwiące
- kserokopiarki firm Rank Xerox, Canon, Minolta
- sprzęt Audio-Video: telewizory, videoskopy, magnetowidy, odtwarzacze kamerowidy, kamery video pół- i profesjonalne, miksery
- zestawy urządzeń do odbioru TV — satelitarnej
- elektroniczne kasy sklepowe

Ponadto regenerujemy taśmy do drukarek.

WYSOKA JAKOŚĆ OFEROWANEGO SPRZĘTU! GWARANCJA! KRÓTKIE TERMINY DOSTAW!

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE „NOWA HUTA"
w Krakowie, ul. Sołtysowska 25 a
zatrudni zaraz
na dobrych warunkach płacowych wg UMEWAP-87
- murarzy
- tynkarzy
- stolarzy
- cieśli
- parkieciarzy
- blacharzy
- dekarzy
- operatora dźwigu samochodowego
- mechanika maszyn budowlanych z uprawnieniami operatora sprężarki
- elektromonterów
- pracowników niewykwalifikowanych
- specjalistę do spraw rozliczeń w transporcie
- kierownika Przygotowania Produkcji
- księgową (z prowadzeniem kasy)
- mistrza budowy
- technika budowlanego do kosztorysowania wspomaganego komputerem
- specjalistę d/s zaopatrzenia

Informacji w sprawie zatrudnienia udziela **Dział Spraw Pracowniczych, tel. 44-24-66, 44-60-32 wewn. 46.**

INSTYTUT PEDIATRII AKADEMII MEDYCZNEJ w Krakowie
poszukuje pilnie
- **dla pielęgniarek miejsc w kwaterach prywatnych, internatach lub hotelach (w hotelach robotniczych).**

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem **Instytutu Pediatrii Kraków, ul. Wielicka 265.**

Informacji udziela **Dział Administracyjny Instytutu Pediatrii, tel. 55-24-57.**
K-8047

PKP ODDZIAŁ NAPRAW MASZYN TOROWYCH
w Krakowie-Nowej Hucie
przyjmie do pracy
na korzystnych warunkach płacowych
- **inżynierów i techników mechaników do pracy** w biurze technologiczno-konstrukcyjnym
- **pracownika ze średnim wykształceniem mechanicznym** do pracy w referacie technicznym
- **2 kierowców z prawem jazdy kat. D zamieszkałych** na terenie os. Wadów, Ruszczy, Nowej Huty lub pobliskich okolic

Dojazd do miejsca pracy:
- z Dworca Głównego pociągiem relacji Kraków-Podłęże przez Nową Hutę, wysiadać na 4. przystanku Kraków Nowa Huta-Północ
- z kierunku Tarnowa pociągiem przez Podłęże Nową Hutę
- z al. Przyjaźni w Nowej Hucie autobusem MPK 110 do os. Wadów (przedostatni przystanek)

Szczegółowych informacji udziela **Referat Ogólny Oddziału, tel. 22-70-22, wewn. 43-94.**
K-7611

PKP ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE
zatrudnią
na bardzo korzystnych warunkach płacowych
NA BUDOWACH W REJONIE
Krakowa, Zakopanego, Nowego Sącza, Charsznicy, Tarnowskich Gór, Rzeszowa i Przemyśla
pracowników na następujących stanowiskach:
- kierowników budów
- majstrów robót budowlanych i torowych
- maszynistów lokomotywki spalinowej
- kierowników pociągu
- operatorów suwnic bramowych
- elektryków sieciowych
- monterów elektrycznych i sanitarnych
- pracowników w zawodach budowlanych
- pracowników niewykwalifikowanych

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Dział Osobowy w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16 a, telefon 33-02-77 wewn. 374.**

oraz
- kierowców samochodowych
- operatorów spycharek, koparek i ładowarek
- operatorów żurawi i podnośników
- mechanika pomp wtryskowych
- mechanika pogotowia technicznego

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Kierownictwo Bazy Sprzętu i Transportu w Krakowie-Bieżanowie, ul. Pułanki 21, telefon 55-37-49.**

PRACOWNICY KORZYSTAJĄ Z:
- bezpłatnego zakwaterowania w hotelach pracowniczych
- świadczeń kolejowych w pełnym zakresie
- szerokiej gamy świadczeń socjalnych

K-7903

Bank Polska Kasa Opieki S.A. Pekao
Rok założenia 1929
Oddział w Krakowie
ZATRUDNI
na korzystnych warunkach
- **referentów, inspektorów do obsługi bankowo-dewizowej**
- **kasjerów walutowych**
- **operatorów epd**
- **inżyniera elektronika**
- **programistę**
- **dozorcę**
- **gońca**
- **sprzątaczki**
- **kierowców z kat. BC**

oraz
- **absolwentów szkół średnich i wyższych**

Szczegółowych informacji udziela **Wydział Spraw Pracowniczych Oddziału Banku Kraków, Rynek Gł. 31, pokój 26, tel. 22-66-62, w godz. 8—15.** K-7865

WESTA
SPÓŁDZIELCZY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
Przedstawicielstwo w Krakowie
zatrudni
na bardzo korzystnych warunkach
pośredników ubezpieczeniowych
zamieszkałych na terenie województw: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego

Wymagane: co najmniej średnie wykształcenie, elokwencja, miła powierzchowność i własny telefon.

Pisemne zgłoszenia kierować pod adresem: **31-861 Kraków, os. Niepodległości 6/186.** K-8110

PKP REJON PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH
w Krakowie, ul. Mogilska 1
przyjmie natychmiast
na korzystnych warunkach płacowych
pracowników na stanowiska:
- **dyżurny ruchu**
- **konduktor**
- **zwrotniczy**
- **manewrowy**
- **kasjer biletowo-bagażowy w stacji Kraków Gł. i Kraków-Płaszów**
- **nastawniczy**

Zapewnia się:
- pełny zakres świadczeń przysługujących pracownikom PKP
- bezpłatne bilety dla pracowników i członków rodzin
- deputat węglowy
- umundurowanie służbowe lub ekwiwalent pieniężny
- bezpłatną opiekę lekarską
- pracownikom zamiejscowym zakwaterowanie w hotelach pracowniczych na terenie woj. krakowskiego

Bliższych informacji o warunkach pracy udziela i zgłoszenia przyjmuje **Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie, ul. Mogilska 1, tel. 22-70-22, wewn. 55-27 lub 27-03 oraz pracownik PKP zatrudniony w Wydziale Zatrudnienia Kraków, ul. Sebastiana 1, pokój nr 9 a także Nowy Sącz, ul. Batorego 78, tel. 236-80, wewn. 325.**
K-6826

PZ „REMO"
usługi dezynsekcyjne
- **preparatami angielskimi o najwyższym standardzie, bez wyłączania obiektów z eksploatacji, dogodne terminy.**

Tel. 12-93-41, ul. Zaleskiego 40, 31-525 Kraków.

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki w Krakowie, al. Pokoju 5
przyjmie pilnie do pracy
następujących pracowników:
- **pakowych do działu ekspedycji prasy**
- **pracowników fizycznych**
- **sprzątaczkę**
- **rewidenta do działu rewizji gospodarczej**
- **księgowe**

Warunki pracy i płacy korzystne, do omówienia w **Dziale Kadr i Szkolenia, Kraków, al. Pokoju 5, pokój 20.** K-8138

- **Operatorów urządzeń koksowniczych**
- **aparatowych w produkcji węglopochodnych**
- **ślusarzy remontowych**
- **elektryków**
- **laborantki**
- **wartowników straży przemysłowej**

zatrudni zaraz
ZAKŁAD KOKSOWNICZY „PRZYJAŹŃ"
Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice
42-523 Dąbrowa Górnicza

Reflektujemy na pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych jak również bez zawodu (do przyuczenia) i nienagannym dotychczasowym przebiegu pracy zawodowej.

Stosujemy motywacyjny system wynagrodzeń:
- stawki osobistego zaszeregowania — do 200 zł na godz.
- premia — do 50 proc.

Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelu zakładowym.

Szczegółowych informacji udziela **Dział Kadr, tel. 64-12-13, 64-41-14, wewn. 12-58, 12-59** K-5385

Nasze MIASTO

Po co kolejka ta stoi?!

Po wodę mineralną

Przed sklepem nr 836 w Nowej Hucie każdego dnia ustawia się długa kolejka. Po co kolejka ta stoi? Po wodę mineralną. Tak było także i wczoraj. Przed pijalnią wód mineralnych oczekiwało w kolejce kilkadziesiąt osób, najczęściej z jednym ale też i z dwoma lub trzema transporterami. Jest to jedyny tego typu sklep w Nowej Hucie. W sprzedaży znajdują się w nim: „Jan", „Zuber", „Kryniczanka" i „Krakowianka", a także „Herbavit", „Tonic", „Pepsi" i napoje owocowe — mówi zastępca kierownika JADWIGA JAKUBOWSKA. *Jednakże na wodę mineralne jest największy popyt. Stąd też zdarzają się kilkugodzinne przerwy w ich sprzedaży. Nie zawsze na czas dociera transport z PP Zespołu Uzdrowisk w Krynicy. W sobotę 13 bm. dostawę przywieziono ok. godz. 14. Ponad 20 tys. butelek wody mineralnej. To jednak za mało. Sprzedaż rozpoczęła się w poniedziałek od godz. 9, a prawdopodobnie już dziś „Kryniczanki" zabraknie. Trzeba będzie poczekać do następnego dnia lub zdecydować się na „Krakowiankę", która również rozchwytywana jest przez klientów."*

Co sądzą o zaopatrzeniu tego sklepu jego klienci? Zapytaliśmy o to kilka osób...

„Jest dobrze zaopatrzony — powiedział jeden z oczekujących w kolejce klientów. *Jestem pewien, że jak tu przyjadę, to na pewno coś kupię. Nawet jeśli w danym dniu wody mineralnej zabraknie to następnego już się pojawia. Dlatego wolę przyjechać do Nowej Huty, aniżeli — chociaż mam bliżej — wybrać się do pijalni przy ul. św. Jana"*

„Jeden sklep tego typu, to za mało na tak dużą dzielnicę — podkreślili kupujący. *Zwłaszcza, że zaopatrują się w nim także mieszkańcy pozostałych dzielnic. Sklep ten właściwie obsługuje całe miasto. Przydałby się jeszcze jeden, a może więcej."*

Problem z zaopatrzeniem się w wodę mineralną mieszkańców naszego miasta, nie jest problemem nowym. Zwłaszcza w okresie letnim narzekania krakusów sięgają zenitu. Ale jak widać, utworzenie sieci pijalni wód mineralnych w Krakowie przerasta wyobraźnię odpowiedzialnych za to urzędników.

(mr)

A gdzie ta woda?

Nie ma nic lepszego podczas upałów od wody mineralnej „Kryniczanka". „Buskowianka". „Krakowianka" świetnie gasza pragnienie... ale nie w Krakowie. Po prostu dlatego, że nie ma ich w naszym mieście. I nie jest to bynajmniej sprawa incydentalna. W zwykłych sklepach znalezienie mineralnej jest cudem. Nie wiadomo, czemu to przypisać. Czy są to małe zyski jednostkowe (cena napoju jest równa cenie butelki), czy też lenistwo i niedopatrzenie handlu. Zostają więc pijalnie wód. Dziesięć dni temu pisałem o braku wód mineralnych na ul. św. Jana w tamtejszej pijalni. Czy coś się zmieniło? Nic. **Dalej nie ma ani „Buskowianki" ani „Krakowianki". To ostatnie jest niezrozumiałe ponieważ niedawno otwarto nową wytwórnię tej wody. Czyżby handlowcy ze Śródmieścia spali?**

(isz)

Dla ochłody... na basen

Upalna pogoda tego lata zachęca do kąpieli. Spędzając urlop w mieście można skorzystać w tym celu z kilku basenów. ▲ **Kąpielisko GTS „Wisła"** cieszy się chyba największym zainteresowaniem. Umiarkowane ceny, pozwalające na przykład młodzieży szkolnej spędzać tutaj całe dnie za opłatą ulgową, sprawiają, że reklama tego basenu jest już zbędna. Kolejki przed obiektem przygotowanym na przyjęcie jednorazowo tysiąca pięciuset osób, świadczą same za siebie. W ubiegłym roku basen przyniósł 6 milionów czystego zysku, a w bieżącym zapowiada się jeszcze więcej. Taką popularność wywołała zapewne dbałość personelu o czystość wody i otaczającego ją terenu. Dzięki użyciu czterech filtrów oraz ogrzewaniu wody częste kontrole Sanepidu nie zgłaszają żadnych zastrzeżeń. Zgłasza je natomiast **Wiesław Tondos** — zastępca dyrektora do spraw sportowych: *„Problem stanowią osoby nietrzeźwe usiłujące wtargnąć na basen. Nie wszyscy również respektują zakaz wnoszenia napojów w szklanych opakowaniach, co niekiedy powoduje skaleczenia odłamkami rozbitych butelek. Dokuczliwe są również dewastacja sprzętu, zaśmiecanie oraz brak kultury, ale najbardziej uciążliwe są nocne wizyty amatorów kąpieli, którzy przechodzą przez ogrodzenie."*

▲ **Na pływalni SKS „Cracovia"** warunki także dobre. Do dyspozycji gości leżaki i deski do pływania, pracują filtry oczyszczające wodę. Nieczynny jest natomiast basen sportowy, którego remont przeciąga się od zeszłego roku. Klub nie należy do bogatych i może dlatego trwa to tak długo, a przy tym pozostałe baseny także wymagają podobnych zabiegów.

▲ **Na pływalni „Krakowianka"** najwięcej dzieci i młodzieży szkolnej. Z basenu korzystają jednak i zawodnicy. Ich treningi odbywają się wcześnie rano, przed otwarciem obiektu i po jego zamknięciu, wieczorem. Nie tylko podgrzewana woda przyciąga dziennie około tysiąca pięciuset gości. W soboty i niedziele ognisko TKKF organizuje strzelanie z pistoletów pneumatycznych, konkursy rzutów do tarczy i mecze piłki siatkowej. Nie zapomniano także o tych, którym obca jest umiejętność pływania. Mogą oni za jedyne 3700 złotych uczestniczyć w dziesięciu lekcjach, prowadzonych przez ratowników. Sukces gwarantowany! (jś)

Kto otworzy kłódkę?..

Nie najlepsza sława handlowa cieszy się sklep papierniczo-księgarski mieszczący się w pawilonie przy al. 29 Listopada 57.

Sklep zazwyczaj jest słabo zaopatrzony, a do jego niesławy przyczynia się także fakt, że **w licu i pierwszych dniach sierpnia ciągle visi na jego drzwiach potężna kłódka.** Gdzie mają zaopatrywać się w książki i przybory szkolne młodzież i dzieci z okolicznych osiedli, gdzie szukać dobrej książki, której przecież nie brak na półkach innych księgarń?

Warto aby dyrekcja zainteresowała się losem i przyszłością tej handlowej i potrzebnej tu placówki.

(rm)

MOZART, FÖRSTER, BEETHOVEN, POULENC

Dzisiaj, **16 sierpnia o godz. 19.30 w sali Hołdu Pruskiego** w Sukiennicach występuje Cappella Cracoviensis pod dyrekcją Stanisława Gałońskiego. W programie Leopolda Mozarta Sinfonia na róg alpejski i orkiestrę smyczkową (solista Manfred Maurischat — RFN), G. F. Telemanna Koncert na waltornie i orkiestrę D-dur oraz Christopha Förstera Koncert na waltornię Es-dur, Beethovena Kwintet Es-dur op. 16, Francisa Poulenca Sekstet. Grają Michiko Otaki (fortepian — USA), Katarzyna Kurowska-Mleczko (flet), Marek Mleczko (obój), Leszek Pietroń (klarnet), Wojciech Turek (fagot), Jacek Muzyk (waltornia).

Mecz za karę...

PZPN a ściślej mówiąc Wydział Dyscypliny tej organizacji podjął ostateczną decyzję, że Garbarnia kolejny swój mecz rozegra w niedzielę o godz. 10 na boisku w Chełmku.

Dziwna to decyzja i kara za winy jakich nie dopuścił się klub. Za podstawę tej decyzji przyjęto oświadczenie trenera Stali II Mielec, zespołu który na wiosnę rozgrywał pojedynek w Krakowie.

Podczas owego meczu miało dojść rzekomo do oplucia trenera przez jednego z kibiców. O jakimkolwiek agresywnym zachowaniu się publiczności nie wspominają jednak źródła miarodajne, a więc protokół sędziego i kwalifikatora.

Mamy chyba w tym wypadku do czynienia z niezbyt ważoną decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny.

(r)

Krakowska Dyrekcja Zieleni, oprócz Plant i parków naszego miasta, wzięła również pod swoją pieczę trawniki przy krakowskich ulicach. Na jednorazowe podlanie klombów kwiatowych przy ul. Kościuszki zużywa się od 200 do 400 litrów wody. Szkoda, że dozorcy i odpowiedzialni za dany odcinek zieleni zapomnieli o swoich obowiązkach!

(ml)

foto W. Klag

MAŁA KRONIKA

■ **(mr) Klub „Pod Jaszczurami"** (Rynek Gł. 7): Koncert zespołu „Blue Painting" — 20.

■ **NCK** (pl. Centralny): Teleferie (9—11); pracownia modelj latających (9—12); pracownia komputerowa (9—14); program telewizji satelitarnej i filmy video (11—15.45).

■ **Błonia:** Wesołe miasteczko (11—21).

■ **Żegluga Krakowska:** rejsy statkiem po Wiśle do Bielan — 9, 11, 13, 15.

Jutro wojewódzkie mutacje trzeciej strony! Reportaże na zamówienie Czytelników, listy i ciekawostki, fotointerwencje.

Z kroniki MO

Za 185 tys. zł — dostał nauczkę

12 sierpnia o godz. 19.35 do DUSW w Śródmieściu zgłosił się **Tadeusz J.** mieszkaniec woj. bielsko-bialskiego informując iż w Rynku Głównym o godz. 14 chciał kupić bony dolarowe od przygodnego mężczyzny, któremu wręczył 185 tys. zł. Mężczyzna lat około 45, średniego wzrostu, tęgi w jasnej koszuli i ciemnych spodniach stwierdził, że nie ma przy sobie tak dużej ilości bonów. Wziął złotówki i zainteresowanemu kazał czekać. Oczywiście oszust nie zjawił się. Zamiast bonów poszkodowany otrzymał nauczkę!

Włamywali się do przyczep kempingowych

13 sierpnia o godz. 1.30 w III komisariacie MO w Krowodrzy zgłosił się **Bogusław S.** meldując o włamaniu do przyczepy kempingowej stojącej przed blokiem nad Sudołem. Natychmiast funkcjonariusze DUSW pojechali na wskazane miejsce. Nad Sudołem zatrzymali **Tadeusza Ch.** lat 16 i **Mariusza M.** lat 28, którzy spokojnie pustoszyli drugą już przyczepę kempingową. Do środka wchodzili po wymontowaniu bocznych szyb.

(ml)

Bójka zakończyła się uderzeniem nożem w brzuch

14 sierpnia o godz. 20.20 w RUSW w Myślenicach zgłosił się dyspozytor Pogotowia Ratunkowego i zameldował o przewiezieniu do Szpitala Rejonowego w Myślenicach rannego **Jana Z.** mieszkańca Gdowa. Został on uderzony nożem w brzuch w pobliżu restauracji „Szałas" w Gdowie. Spożywał tam z nieznajomymi mężczyznami alkohol. Między nimi był **Jan K.**, 40-letni mieszkaniec województwa częstochowskiego. Między mężczyznami doszło do sprzeczki w czasie której Jan K. zaatakował Jana Z. nożem. Nożownik został osadzony w areszcie.

(ml)

Komunikat RPK

Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje PT Podróżnych o częściowym wyłączeniu z odprawy w stacji Kraków Gł. Os. kas biletowych od nr 9 do 16 oraz kasy obsługi automatów i wymiany bilonu 17 sierpnia od godz. 7. do 18 sierpnia 1988 r. godz. 7. oraz kas od nr 17 do 21 przy peronie 2 i okienka kierownika kas 18 sierpnia od godz. 7. do 19 sierpnia 1988 r. godz. 7.

Wyłączenie kas spowodowane jest koniecznością przeprowadzenia dezynsekcji pomieszczeń.

Za utrudnienia w odprawie Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie przeprasza PT Podróżnych.

*

16, 17, 18, 19 sierpnia 1988 r. w związku z pracami związanymi z przebudową stacji Kraków Gł. Os. nastąpią zmiany w kursowaniu następujących pociągów pasażerskich:

● poc. rel. Wieliczka Rynek — Kraków Gł. Os planowy odj. godz. 7.14, 7.44, 10.14, 10.54, 11.44

● poc rel. Biadoliny — Kraków Gł. Os. planowy odj. 8.50

● poc. rel. Dębica — Kraków Gł Os. planowy odj. godz. 11.50 będą kończyć bieg w stacji Kraków Płaszów

● poc. rel Kraków Gł. Os. — Wieliczka Rynek planowy odj godz. 7.50, 9.25, 10.50, 12.20, 13.20, 13.50, 14.20 15.25

● poc. rel. Kraków Gł Os. — Niepołomice planowy odj. godz. 15.09 będą rozpoczynać bieg w stacji Kraków Płaszów

● poc rel. Niepołomice (12.33) — Kraków Gł. Os. planowy przyj. godz. 13.43 będzie kończył bieg w stacji Kraków Batowice

● poc. rel. Kraków Gł. Os. — Podłęże planowy odj. 14.20 będzie rozpoczynał bieg w stacji Kraków Batowice

● poc rel. Kraków Gł. Os. — Podłęże — Kraków Gł. Os. planowy odj. godz. 8.24

● poc. rel. Kraków Gł. Os. — Kraków Płaszów planowy odj. godz. 8.53 odwołuje się na całej drodze przebiegu

● poc. rel. Dąbrowa Górn. — Zabkowice — Kraków Gł. Os planowy przyj. godz. 9.00

● poc. rel. Katowice — Kraków Gł Os. planowy przyj. godz. 11.45 będą kursowały drogą okrężną przez stację Kraków Olsza z ominięciem stacji Kraków Gł. Os. — skończą bieg w stacji Kraków Płaszów

● poc rel. Kraków Gł. Os. — Niepołomice (przez stację Kr. Nowa Huta) planowy odj. godz. 11.36 będzie rozpoczynał bieg w stacji Kraków Płaszów i kursował będzie przez stację Kraków Olsza z ominięciem stacji Kraków Gł. Os

Za wprowadzone zmiany Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie przeprasza P. T. Podróżnych.

K-8396

24 sierpnia — premiera Cyrku Wielkiego

Tylko kilka dni na Błoniach

Mowa oczywiście o Wielkim Cyrku, który po tournee w Związku Radzieckim zaprasza krakowian na cyrkowe widowisko już **24 sierpnia o godz. 18.** W programie znaleźliśmy tresurę czarnych panter, zebry, jaguarów, wielbłądów, kuców, koni, lam, pum, psów, papug. Akrobacje napowietrzne, żonglerka, ekwilibrystyka i wspaniali komicy z pewnością dodadzą uroku przedstawieniu. Dla odważniejszych widzów przygotowano naukę jazdy na koniach. Warto skorzystać! **Przedstawienia odbywać będą się codziennie o godz. 18. W soboty i niedziele o godz. 10.30, 14 i 18.**

Przedsprzedaż biletów prowadzą: **„Filmotechnika" ul. Krzyża 5, placówki „Orbisu"; al. Lenina 2, pl. Szczepański 3, ul. Św. Marka 25, „Wawel-Tourist" w Sukiennicach oraz kasa cyrku od godz. 10 do 18.**

(ml)

Uwaga kierowcy! dzieci na drodze...

Na szosach i drogach Polski południowej można spotkać dzieci oferujące jagody. Często wybiegają one daleko na jezdnię, aby zwrócić na siebie uwagę przejeżdżających kierowców. Należy więc jechać z prędkością bezpieczną, zwłaszcza teraz gdy leśne owoce obrodziły. O wypadek nietrudno!

(ml)

foto. W. KLAG

teatry

Nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Commando (USA 15 lat) — 16; Imię róży (RFN 18 lat — przedprem.) — 18; Robocop (USA 18 lat — przedprem.) — 20.30. **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15.45, 20; Przyjaciele Eddiego (USA 15 lat) — 18. **PASAŻ** Bajki — 12; Złoty pociąg (pol. 12 lat) — 9.30; Misja specjalna (pol. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. **ŚWIT** (os. Teatralne 10): Złote dziecko (USA 12 lat) — 15.45; Pluton (USA 18 lat) — 17.45, 20. **ŚWIATOWID** (os. Na Skarpie 7): Rozkaz 027 (KRLD 15 lat — karate) — 15.45; Zdrada i zemsta (chiń. 15 lat) — 17.45; Nikt nie jest winien (pol. 15 lat) — 20. **WANDA** (Waryńskiego 5) Powrót na Ziemię (USA 12 lat) — 15.00; Most na rzece Kwai (ang. 15 lat) — 17.45; Krótkie spięcie (USA 18 lat — przedprem.) — 20.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 16; Mucha (USA 18 lat) — 18.15; Zabij mnie glino (pol. 18 lat) — 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Spokojnie to tylko awaria (USA 15 lat) — 16; Gwiezdny przybysz (USA 12 lat) — 12.15; Czy leci z nami pilot? (USA 12 lat — pożegnanie z filmem) — 16; Blues Brothers (USA 15 lat — pożegnanie z filmem) — 17.45; Dzika namiętność (USA 18 lat) — 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Powrót na ziemię (USA 12 lat) — 15.45; Blue velvet (USA 18 lat) — 17.30, 19.45.

WYPOŻYCZALNIA VIDEOKASET (Dzierżyńskiego 86): (10—18).

MYŚLENICE — Wisła: Labirynt (ang. b.o.); Śmierć Johna L. (pol. 18 lat). **WIELICZKA** — Górnik: Gremliny rozrabiają (USA 12 lat).

Pozostałe nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (10—15). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). **DZWON ZYGMUNTA I GROBY KRÓLEWSKIE** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wyst. „Lenin w Polsce", „Syberia miejsce zesłań rewolucjonistów polskich i ros." (9—18, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krak."; „Lenin w sztuce ludowej" (9—15). **MUZEUM HISTORYCZNE „KRZYSZTOFORY"** (Rynek Gł. 35): Wyst. „Z dziejów i kultury Krakowa" (9—15) **FRANCISZKAŃSKA** 4: Wyst. „Lalki regionalne świata" (9—15). **WIEŻA RATUSZOWA:** (9—15). **JANA 12:** (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24) Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów" (niecz.) **GOŁĘBIA 4:** Wystawa „Oficyna introligatorska R Jahody" (niecz.). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współcz. fauna polska (nieczynne). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (Krakowska 46): Wystawa strojów ludowych — „Od Krakowa" (nieczynne). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty", „Mumie egipskie w świetle promieni X"; „Wczesnośredniowieczne skarby srebrne w Polsce" (14—18). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Główny): Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16). **KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2): (11—17). **BWA** (plac Szczepański 3a): Międzynarodowe Biennale Grafiki (11—18). **GALERIA ARKADY** (plac Szczepański 3a): Wystawa gwaszy i akwarel H. Wójcika (11—18). **GALERIA 2 KDK** (Rynek Gł. 27): Wyst malarstwa i rzeźby ludowej woj. krakowskiego (14—18). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): (11.30—18). **GALERIA PLASTYKA** (plac Szczepański 5): (10—18) **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): „Galeria pol sztuki XIX w." (niecz.). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (12—17.30, wst. wol.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (10—15.30). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niecz.) **MUZ. LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al Planu 6-letniego 71): (9—15). **TPSP** (pl. Szczepański 4): (10-17). **SALON WYSTAWOWY** (al Róż 3): Wyst. grafiki Getulio Alvaniego (Włochy) i faksymilów rysunków Tadeusza Kulisiewicza ze zbiorów artystycznych Biura Wystaw Artystycznych w Krakowie (10—17). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA** (13—18) **KLUB MPiK** (pl Centralny): (10—20) **CZYTELNIA:** Wystawa malarstwa Piotra Pawluczuka z Argentyny (10—20) **GALERIA:** Retrospektywna wystawa mal. J. Stachnika (10—20). **WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY** (8.30—13) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (niecz.) **KOPALNIA SOLI** (niecz.).

MYŚLENICE: MDK (Świerczewskiego 14) „Kwiaty polskie" — międzywojewódzka pokonkursowa wystawa ozdób bibułkowych (8—21) **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa malarstwa Klubu Marynistów z Krakowa (10—15). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1): Wyst. malarstwa i grafiki ze zbiorów BWA w Krakowie (10—14).

co-gdzie kiedy?

WTOREK
16
SIERPNIA
Joachima
jutro
Mirona

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ: Dzierżyńskiego 44. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ:** Prądnicka 35. **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23a. **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18. **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe Łazarza 14, tel 999, zachorowania i przewozy tel. 22-29-99. Centrala telefoniczna 22-36-00. Podstacje KPR (Rynek Podgórski) 8) tel 66-69-99 Prokocim — (Teligi 6) — tel. 35-59-99. Lotnisko (Balice) — tel. 11-19-99 N. Huta (Sieroszewskiego 90) — wypadki — tel. 44-42-91 i 44-49-99 Krowodrza I, Kazimierza Wielkiego 117 — tel 33-39-99 Krowodrza II, Białoprądnicka 8, tel 34-39-99 Krzeszowice — tel 88 i 205-26 Jerzmanowice — tel 88 Proszowice — tel. 9, Myślenice — Mickiewicza 30 — tel 999 i 201-80 Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) tel dla mieszkańców 999 tel. miejski 76-14-44 Wieliczka (Powstańców Śląskich) — tel 999 78-12-89. Niepołomice — tel alarmowy 198 tel miejski 21-02-08 Iwanowice tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA tel. 11-07-65 (8—15), po godz 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Długa 68 — tel. 33-42-90, os. Koziówek (pawilon) — tel 55-51-87, Rynek Podgórski 9 — tel. 66-46-91, Dzierżyńskiego 36 — tel 33-58-06, Pstrowskiego 94 — tel 66-69-50, Nowa Huta, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, os. Kazimierzowskie 106 — tel. 48-59-37.

WIELICZKA (Bon. Warszawy 12)

SKAWINA (Słowackiego 5)

MYŚLENICE (Rynek 10)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Słomnikach i Niepołomicach.

inne....

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00, (9—21.30).

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel 66-56-64 (8—20).

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG + pielęgniarki) — tel. 66-30-00 czynna od poniedziałku do piątku w godz 11—17; sobota, niedziela — nieczynne.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19)

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe) — tel 12-20-38 i 12-41-64 (8—22).

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9) — tel 21-54 14 (10—18)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 48-00-84 (6—22).

POMOC DROGOWA PZMot. (ul. Kawiory 3): 37-35-75, (7—13 i 16—22).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19).

SPÓŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO — PSYCHIATRYCZNA (Jasińskiego 34/1), tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

„SONOMED" — diagnostyka USG jamy brzusznej: rejestracja tel. 33-39-68 od poniedziałku do piątku w godz 14—18

INFORMACJA ONKOLOGII — tel. 21-00-60 (10—11).

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA — diagnostyka ultrasonograficzna. Kraków, ul. Sienna 14/5 w sierpniu nieczynna.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 66-39-31 (16—20)

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.05 Poranne rozmait. roln. 5.35 Więcej, lepiej, nowocześniej. 5.50 Poranne sygn. 6.05 Każdy może zastąpić każdego. 6.15 Muz. poran. 6.30 Przeg. prasy. 6.40 Radio Artel. 6.45 Żoln. zwiad. 9.00 Lato z Rad. 11.37 Komun. o stanie wód. 12.45 Muz. folkl. mal. 12.48 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komun. 13.05 Radio Kierowców. 13.30 Przeboje mistrzów. 14.05 Mag. Muz. „Rytm". 16.05 Muz. i aktualn. 17.00 Ten stary, dobry jazz. 17.30 Zaprasz. do myślenia. 17.50 Kto tak pięknie gra. 18.05 Wakacje u sąsiadów. 18.20 Z radiow. studiów. 19.30 Radio dzieciom: „1001 dalmatyńczyków" — odc. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Komun Total. Sport. 20.15 Konc. życzeń. 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.45 Mircea Eliade: „Tajemnice doktora Honigbergera" — fr. opow. 21.00 Komun. 21.05 Kronika sport. 21.30 Klasycy operetki. 22.05 Na różnych instrument. 22.15 Wieczory Chopinowskie. 23.15 Panorama świata. 23.30 Jazz dla wszystkich. 23.55—24.00 Północ poetów.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.50.

8.30—8.00 **Kraków na antenie.** Co niesie dzień. 6.45 „Nieprzewidziane przygody" — wspomn. gen. J. Kuropieski. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada 8.40 Stereof. arch. polskiej płos. 9.00 „Malowany ptak" — odc. pow. 9.10 Podaruj mi trochę słońca 9.50 „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe" — odc. pow. 10.00 Wak. melom. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muz. non stop 11.40 Z malowanej skrzyni. 12.05 Muz non stop. 12.40 W kręgu gitary klasycznej. 13.05—13.20 Kraków na antenie. 13.20 Sztafeta Ork. Radiowych. 13.50 Konc. na bis. 14.50 Pamiętniki i wspomn. 15.00 Album operowy 15.30 Polski rock. 16.00—17.15 Kraków na antenie. 16.00 Omów pr dnia i prognoza pogody. 17.00 Co niesie dzień — wyd popoł. 17.15 Dzieła, style, epoki. 18.20 „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe" — odc. 19.30 Wieczór w filh. 21.15 Wieczorne refl. 21.20—1.00 Wieczór literacko-muz 21.20 Nagranie wieczoru. 21.25 Studio Form Dokumentalnych. 22.00 Słuchajmy razem. 23.00 „Malowany ptak" — odc. pow 23.20 Muz naszych czasów. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki. 6.00 „24 godziny w 10 minut". 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00 — Serwis Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich 8.10 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Komandosi z Nawarony" — odc. 13 (powt.) 9.05, 10.30 W to mi graj. 10.00 K. Dickens: „Klub Pickwicka" — odc. 3 (powt.). 11.00 Są sprawy. 11.10 Folk w pigułce. 11.20 S. Novak: „Już nie u siebie" — odc 6 (powt.) 11.30 W stylu koncertującym. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Komandosi z Nawarony" — odc. 14. 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Lato w filh 15.05 Reggae — pieśni wędrowców 15.40 Posłuchać warto. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 „Lekarz domowy". 19.30 Złote lata bluesa. 19.50 S. Novak: „Już nie u siebie" — odc. 7. 20.00 Cały ten rock. 20.45, 21.45, 22.45 „Happening" — cz. I, II, III, 21.00 Punctus contra punctum. 22.05 „24 godz. w 10 min. i inf. sport. 22.15 Puls jazzu. 23.00 Opera tyg. — J. Haydn „Księżycowy świat". 23.15—23.50 Miniatura poet. Sentymenty na głosy i instrumenty. 23.50 P. Esterhazy: „Mała węgierska pornografia" — odc. 9.

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

9.00 „Miejsce w domu" (3)
10.00 Echa sportowe
11.05 Wolna trybuna
16.10 Obiektyw
16.40 Serial australijski (1)
17.20 Dookoła Słowacji — progr. dok. poświęcony wyścigowi kolarskiemu
18.00 Wyższe szkoły wojskowe
18.20 Wieczorynka
18.30 Mag. publicyst.
19.10 Notatnik ekonomiczny
20.00 „O rannym brzasku" — film RFN (1)
21.00 „Praga'88" — krótki film
22.15 Muzyka z respirium — koncert

PROGRAM II

18.20 „Jajecznica" — komedia
19.10 Wieczorynka
20.00 TV Klub Młodych
21.30 Aktualności
22.15 Orbis pictus — „Bernardo Belotto, zwany Canaletto"

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PROGRAM I

8.50 Domator — szkoła dla rodziców — spacery, podróże i kąpiele słoneczne
9.00 Teleferie: Krąg — Magazyn harcerzy
9.30 Kino Teleferii: „Samochodzik i templariusze" (3)
„Tajemnica Bahometa" — serial TP
10.00 DT — wiadomości
10.10 DT — reforma gospodarcza
10.25 „Złote obrączki" (3) — serial obyczajowy prod. hiszp.
16.50 Program dnia
16.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.15 Teleexpress
17.30 Telewizyjny film dokumentalny: „Król puszczy" — reż. B Bortman-Czecz
18.20 Fiesz — program muzyczny

tv-PROGRAM

18.50 Dobranoc: „Leśni przyjaciele"
19.00 KRAM — magazyn konsumenta
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Złote obrączki" (3) — „Czułe słówka" — serial obyczajowy prod. hiszp.
21.00 Dzwon z Czarnobyla — program dokumentalny
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

17.33 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Ojczyzna-polszczyzna: „O języku sportowym"
19.00 Magazyn 102
19.30 Studio Sport
20.00 Muzyczne wizyty — Takahiro Seki (Japonia)
20.45 Leningrad: „Całe niebo, ziemia cała" — reportaż T. Karski
21.00 Pokazowy turniej w tenisie stołowym w Dżonkowie
21.30 Panorama dnia
21.45 „Piękne dzielnice" (2) — „Paryż, zima 1912—1913" — serial prod. franc.
23.05 Wieczorne wiadomości
23.10 Rozmowy intymne

GAZETA KRAKOWSKA - DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaktor naczelny **HENRYK SZYDŁOWSKI** Kolegium w składzie: Janusz Hańderek, Olgierd Jędrzejczyk, Halina Kleszcz, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — z-ca red naczelnego Wiesław Kraj, Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Edward Wąsik — z-ca red naczelnego. Adres redakcji: 31-072 Kraków ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1 skr pocztowa 656 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel 22-75-88 łączy ze wszystkimi działami. Nr telexu: 032-2491 032-2492 ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 Nowy Sącz ul. Narutowicza 6 II p., tel. 203-34 203-54, 33-100 Tarnów ul. Krakowska 12 tel 21-56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 31-007 Kraków tel 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również na terenie oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Redaktor dyżurny — Aleksandra Lisiecka
Redaktor depeszowy — Jerzy Sadecki

Wydanie 1
1 8 8 8 8